MAGAZYN PORTU LOTNICZEGO RZESZÓW-JASIONKA
RZESZÓW-JASIONKA OFFICIAL AIRPORT MAGAZINE

anywhere.pl

RZESZÓW INTERNATIONAL AIRPORT
OMEGA Pilzno

KASIA STANKIEWICZ
VARIUS MANX

NR 07 | 2018 [79]
FREE COPY
POBIERZ NA LOTNISKU
RZE_FREE_WIFI

runvido.com
Odczytaj film za pomocą aplikacji RUNVIDO.COM
GET IT ON Google Play
Available on the App Store

INTERNATIONAL TRANSPORT & LOGISTICS ®

OMEGA Pilzno

GODAWSKI & GODAWSKI

ZINTEGROWANA LOGISTYKA

ŁĄCZYMY GLOBALNY ŚWIAT BIZNESU

Nadaj kształt swoim marzeniom.
Porsche Approved.

Porsche Approved to program certyfikowanych samochodów używanych Porsche. W jedynym salonie samochodów używanych Porsche w Polsce znajdziesz samochody, które zanim trafią do klientów, są przeanalizowane pod kątem aż 111 punktów weryfikacyjnych. Każdy egzemplarz przechodzi też przez ręce odpowiednio przeszkolonych ekspertów Porsche stosujących wyłącznie oryginalne części. Jeśli wszystko jest w najlepszym porządku, samochód otrzymuje gwarancję Porsche Approved. W naszym salonie obejrzysz wszystkie dostępne modele.

Zapraszamy do Porsche Approved Centrum Samochodów Używanych w Sopocie.

PORSCHE

Centrum Samochodów Używanych
Porsche Approved
Al. Niepodległości 948
Tel. 515 000 911 / 661 911 912
Mail: porsche.approved@lellek.com.pl

AIR**GO!**

10 STREFA VIP VIP ZONE
Varius Manx: Naturalne połączenie
Varius Manx: A natural combination

24 PODRÓŻE TRAVEL
Mykonos: Kosmopolityczna wyspa wiatrów
Mykonos: A cosmopolitan island of winds

42 WYDARZENIA EVENTS
Cieszanów Rock Festival 2018
Cieszanów Rock Festival 2018

46 KUCHNIA CUISINE
Smaczne i lekkie dodatki na grilla
Light and delicious BBQ side dishes

50 RECENZJA REVIEW
Niosąc garb przodków
Carry the burden od your ancestors

52 LUDZIE PEOPLE
Stanisława Celińska: „Muzyka musi być jak woda z kranu"
Stanisława Celińska: „Music must be like tap water"

58 MODA FASHION
Mystery
Mystery

65 DODATEK PORTU LOTNICZEGO AIRPORT ADD-ON

PARTNERZY PARTNERS
Nasz magazyn monitorowany jest przez Instytut Monitorowania Mediów

ZDJĘCIE NA OKŁADCE
Michał Pańszczyk

WYDAWCA PUBLISHER
ANYWHERE.PL
na licencji asz-reklama / biuro@asz-reklama.eu

ul. Kościuszki 61, 81-703 Sopot
e-mail: biuro@anywhere.pl
tel.: 58 719 23 25; fax: 58 719 39 20
www.anywhere.pl

LOTNISKOWA PLATFORMA MEDIALNA
www.anywhere.pl
www.facebook.com/anywherepl
www.twitter.com/anywherepl
www.instagram.com/anywhere.pl/
www.linkedin.com/company/anywhere-pl

REDAKTOR PROWADZĄCY
Paweł Durkiewicz

PROJEKT GRAFICZNY
Alicja Rynkiewicz / szef działu graficznego
Julia Wójcik / grafik

TŁUMACZENIE
Anna Jasińska

WYDAWCA
Marcin Ranuszkiewicz

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Sylwia Gutowska, Katarzyna Szewczyk

DZIAŁ REKLAMY
Dagmara Zelińska, Katarzyna Świacka

WSPÓŁPRACA FOTOGRAFICZNA
Monika Szałek, Edyta Bartkiewicz,
Tomasz Sagan, Hanna Jakóbczyk

NA ZLECENIE AT REQUEST PORT LOTNICZY „RZESZÓW-JASIONKA" SP. Z O.O.
Jasionka 942
36-002 Jasionka
+48 17 852-00-81
+48 17 717-86-11
fax +48 17 852-07-09
rzeszowairport@rzeszowairport.pl

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów i materiałów redakcyjnych oraz nie ponosi odpowiedzialności za treść nadesłanych ogłoszeń reklamowych. Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

5 star hotel in Warsaw City Center

Stay with us and check our quality.

Already confirmed by:

Forbes 2016 Recommendation

Recommended in the MICHELIN Guide 2016

2016 TRAVELLERS' CHOICE tripadvisor

DESIGN HOTELS™

SPLENDIA Luxury & Character Hotels

Tablet. TRAVEL BETTER.

VISA Visa Luxury Hotel Collection

KIWI COLLECTION HOTELS FOR PEOPLE WHO CARE WHERE THEY STAY

H15 BOUTIQUE HOTEL • ul. Poznańska 15 • 00-680 Warsaw, Poland
tel.: +48 22 55 38 700 • fax: +48 22 55 38 701 • email: info@h15ab.com • www.h15ab.com

NASI AUTORZY

ANDRZEJ SARAMONOWICZ

Reżyser, scenarzysta, pisarz, dramaturg i dziennikarz. Autor największych polskich hitów komediowych w XXI w. W 2015 roku wydał bestsellerową powieść „Chłopcy".

ENGLISH A director, screenwriter, writer, playwright and journalist. The author of the biggest Polish comedy hits of the 21st century. In 2015, published his bestseller book entitled Chłopcy (Boys).

GRZEGORZ KAPLA

Żyje z pisania. A żyć z tego, co się lubi, to dar. Bardziej od pisania lubi tylko spotykać ludzi. No i lubi być w drodze, kupować płyty w sklepie z płytami a nie w sieci.

ENGLISH He lives by writing. And living by what you love is a gift. The only thing he likes more than writing is meeting other people. He also likes being on the road, buying albums in stores.

RAFAŁ BRYNDAL

Satyryk, autor tekstów, dziennikarz, twórca zespołów kabaretowych, sztuk teatralnych oraz scenariuszy seriali. Pasjonat jazzu, golfa i hokeja.

ENGLISH A satirist, lyricist, journalist, founder of cabarets, playwright and screenwriter. A jazz, golf, and hockey enthusiast.

WOJTEK KALARUS

Aktor teatralny, filmowy i telewizyjny. Reżyser, felietonista. Związany z Nowym Teatrem Krzysztofa Warlikowskiego.

ENGLISH A theatre, film and TV actor. A director and columnist. Actor in Krzysztof Warlikowski's Nowy Teatr.

JERZY SCHEJBAL

Odtwórca wybitnych ról filmowych i teatralnych, a także pedagog od wielu lat kształcący nowe pokolenia polskich aktorów.

ENGLISH He has portrayed outstanding film and theatre roles. For many years, he has been teaching new generations of Polish actors.

MICHAŁ FIGURSKI

Od 45 lat gada jak najęty, od 25 najczęściej do radiowego mikrofonu, czasami z dość skandalicznym skutkiem. Życiowe motto: „Staczać się trzeba powoli, żeby starczyło na całe życie".

ENGLISH A non-stop talker for 45 years; mostly talking to the radio microphone for 25 years, sometimes with a scandalous outcome. His life motto is: 'Go down slowly to have enough for all your life.'

JAKUB MILSZEWSKI

Marudzi, poprawia, kłóci się. Sam już nie wie, czy woli pisać o muzyce, turystyce, czy jedzeniu, więc pisze o czym akurat trzeba. Połowa duetu stojącego za książką „Gastrobanda".

ENGLISH He grumbles, corrects, argues. No longer knows, if he prefers to write about music, tourism, or cuisine, so he writes about anything what is needed in a moment. Half of a duo behind a "Gastrobanda" book.

RAFAŁ RUTKOWSKI

Aktor, dyrektor artystyczny „Teatru Montownia". Specjalista od one-man show i stand-upów. Słowem pisanym para się rzadko, ale za to długodystansowo.

ENGLISH An actor and the Artistic Director of the Montownia Theatre. A specialist in one man shows and stand-up comedy. To him, writing is an occasional but long-term activity.

PAULINA SMASZCZ-KURZAJEWSKA

Kobieta-dynamit. Dziennikarka i prezenterka telewizyjna, trener autoprezentacji i rozwoju osobistego. Aktywnie działa na rzecz kobiet w biznesie.

ENGLISH A dynamite woman. A journalist and television presenter, self-presentation and personal development coach. She actively promotes women in business.

PAWEŁ DURKIEWICZ

Kochający mąż, ojciec i redaktor. Nocami ogląda ligę NBA, a w dzień zwalcza wszelkie problemy siłą spokoju.

ENGLISH A loving husband, father and editor. He watches NBA League at night and overcomes all difficulties with the power of calm during the day.

ZDJĘCIA: MAT. PRASOWE (1), MONIKA SZAŁEK (2), EDYTA BARTKIEWICZ (3), MONIKA SZAŁEK (4), MICHAŁ BUDDABAR (5), MONIKA SZAŁEK (6–9), HANNA JAKÓBCZYK (10).

ANYWHERE.PL

KATARZYNA ZDANOWICZ

Od 2012 roku pracuje w TVN24. W CV ma też „Gazetę Wyborczą" Polskie Radio PiK, Radio Gra, Polsat i Polsat News. Lubi kawę i rozmowy. Nie kończy na jednym pytaniu.

ENGLISH Has been working in TVN24 since 2012. She has also Gazeta Wyborcza, Polskie Radio PiK, Radio Gra, Polsat and Polsat News in her résumé. She likes coffee and conversations. She does not end on one question.

WOJCIECH ZAWIOŁA

Dziennikarz Canal Plus Sport i prezenter wiadomości w TVN i TVN24. Zbzikowany na punkcie sportu, oszalały na punkcie muzyki. Wielbiciel twórczości z duszą.

ENGLISH He's a reporter working for Canal Plus Sport and a news presenter at TVN and TVN24. Crazy about sports and madly in love with music. A fan of creative works with a "soul."

JAKUB FIREWICZ

Aktor "jeszcze" młodego pokolenia. Po latach wyczekiwania, że zagra Hamleta, z nudów "odkopał" Petera Sellersa i Monty Pythona i stwierdził, że jego miłością jest komedia.

ENGLISH an actor of a 'still' young generation. After years of waiting to play Hamlet, out of boredom he 'dug out' Peter Sellers and Monty Python and decided that his heart belonged to comedy.

MAGDALENA JUSZCZYK

Dziennikarka telewizyjna i radiowa, m.in. Radiowej Dwójki i TV Kino Polska. Lubi rowery z RFN-u, stylowe motocykle wraz z ich jeźdźcami, a do szybowca wsiada na jedno zawołanie.

ENGLISH A journalist, worked at Polish Radio „Dwójka" and Kino Polska TV. She likes bikes from old West Germany, stylish motorcycles with their riders, and she gets onto a glider on cue.

TOMASZ SOBIERAJSKI

Socjolog z zawodu i z pasji. Wytrawny badacz społecznych zjawisk i kulturowych trendów. Naukowiec 3.0.

ENGLISH A sociologist by profession and passion. An experienced explorer of social phenomena and cultural trends. A 3.0 scientist.

SYLWIA GUTOWSKA

Rozmawia, pisze, potem redaguje. Interesuje się kulturą wysoką, średnią i niską, bo jest prawdziwą (post)humanistką.

ENGLISH She talks, writes and edits. She is interested in high, middlebrow and low culture because she is a true (post) humanist.

ALEKSANDRA BUDKA

Wymarzyła sobie, że zawodowo będzie słuchać muzyki. Dziś nie tylko muzyki słucha, ale też o niej opowiada i pisze. Pasjonatka radia i klimatu retro. Od wielu lat związana z radiową Trójką.

ENGLISH Her dream was to listen to music professionally. Today, she not only listens to music, but also talks and writes about it. For many years, she's been involved with Polish Radio Three.

EDYTA BARTKIEWICZ

Jest fotografem mody i lifestyle'u. Choć pochodzi ze Szczecina, a pracuje w Warszawie, to w myślach nieustannie zwiedza cały świat. Lista jej marzeń to głównie podróże.

ENGLISH She is a photographer of fashion and lifestyle. Although she comes from Szczecin and works in Warsaw, she travels the world in her mind. Her bucket list is mostly about travelling.

TOMASZ SAGAN

Fotograf zafascynowany ruchomym obrazem. W robieniu zdjęć, podobnie jak w życiu, kieruje się dobrym smakiem.

ENGLISH A photographer fascinated by the moving image. He appreciates good taste in photography as well as in his life.

KRZYSZTOF KOCZOROWSKI

Od kilkunastu lat zajmuje się projektowaniem marki. Na swoim koncie ma ponad 150 nazw, które stworzył na potrzeby powstających firm.

ENGLISH He has been dealing with brand design for several years. He has created over 150 names for newly-established companies.

ZDJĘCIA: MONIKA SZAŁEK (11-12), TOMASZ SAGAN (13), MONIKA SZAŁEK (14), MAT. PRASOWE (15), MAGDALENA CZAJKA (16), TOMASZ SAGAN (17), MAT. PRASOWE (18), DOROTA CZOCH (19), MAT. PRAWOWE (20).

NATURALNE POŁĄCZENIE

OSIĄGNĘLI W MUZYCE SZCZYTY POPULARNOŚCI. SPRZEDAJĄC ALBUMY W NIEMAL DWUMILIONOWYM NAKŁADZIE. A MOŻE WAŻNIEJSZE JEST TO, ŻE UWRAŻLIWIALI SWOIMI DŹWIĘKAMI NAWET TYCH NAJBARDZIEJ NA MUZYKĘ ODPORNYCH? I CHOĆ ROBERT JANSON MÓWI DZIŚ, ŻE „NIE MUSZĄ NICZEGO UDOWADNIAĆ". TO NAJNOWSZYM ALBUMEM UDOWODNIŁ SWÓJ KOMPOZYTORSKI TALENT. „ENT" ZABRZMIAŁ GŁOSEM KASI STANKIEWICZ, KTÓRA WRÓCIŁA DO ZESPOŁU PO DŁUGOLETNIEJ PRZERWIE. TĘSKNOTA ZA LATAMI 90. WŁAŚNIE SIĘ KOŃCZY, BO VARIUS MANX POWRÓCIŁ Z NOWYM MATERIAŁEM. Z TOLKIENEM W TLE.

TEKST Aleksandra Budka **ZDJĘCIA** Michał Pańszczyk

Nigdy nie wchodź do tej samej rzeki, mówią...
Robert Janson. Rozłąka z Kasią Stankiewicz dała obu stronom pozytywną energię. Od dwóch i pół roku ponownie razem spełniamy się, uzupełniamy i realizujemy. Jesteśmy na innym etapie życia, nie chcemy niczego udowadniać i to jest piękne. Bo ktoś, kto pragnie czegoś dowieść, może zginąć od własnego ego. W latach 90. osiągnęliśmy takie sukcesy, że w tej chwili naprawdę niczego nie musimy – spalać się, naśladować, gonić za trendami. Nagraliśmy płytę taką, jaką chcieliśmy.

Wasze spotkanie to nie tylko część historii zespołu, ale jednocześnie historii polskiej muzyki.
RJ:W okresie dominacji zespołu Varius Manx w latach 90. rzeczywiście nadawaliśmy ton i kształt muzyce pop. Nie lubimy jednak odcinać kuponów, więc nie należy żyć przeszłością.

Pamiętasz, co wtedy zachwyciło cię w Kasi?
RJ: W 1995 roku całą grupę zachwyciło pozakulisowe wykonanie „Piosenki księżycowej", przy której Kasia rozśpiewywała się przed programem „Szansa na sukces". Już wtedy wiedzieliśmy, że Anita Lipnicka nie będzie dalej z nami śpiewać, więc szukaliśmy nowej wokalistki i Kasia była tą, na którą czekaliśmy. Była młodą dziewczyną w klasie maturalnej. Weszła z marszu do studia na nagranie albumu „Ego", a potem nastąpiła fala sukcesu.
Kasia Stankiewicz: To były beztroskie czasy. Wszystko było dla mnie pierwsze, wyjechałam z małego miasta i jednego dnia zmieniło mi się życie. Trafiłam na czasy, kiedy sprzedawały się płyty, współtworzyłam wielkie przeboje, które weszły do historii muzyki. Tamtą Kasię podziwiam za odwagę i to, że zmierzyła się z dużym wyzwaniem. Zresztą zostało mi to do dzisiaj – wciąż mam w sobie dziecko i niezmienną chęć skakania na głęboką wodę.

Zastanowiłaś się, jak wielkie ryzyko podejmujesz?
KS: Oczywiście, nie. Marzyłam o wyjściu na scenę przez wiele lat, nie było dnia, żebym o tym nie myślała. A wiesz jak to działa – to, na czym się skupiasz, rośnie, więc kiedy przytrafił się Varius, było to niemal naturalną koleją rzeczy.

Jak zmieniły się wasze wrażenia o sobie od tamtego pierwszego spotkania?
RJ: Trudno nam cokolwiek o tym powiedzieć, bo w latach 1996-2000, gdy Kasia uczestniczyła w zespole, realnie mnie przy niej nie było. Grałem tylko trasy koncertowe i byłem przy realizacji albumów. Zrezygnowałem z pozostałych koncertów, co robię często, taką mam widocznie naturę kota. Dlatego dopiero w tej chwili poznaję Kasię i cały czas jest to pozytywne postrzeganie osoby i wokalistki, tamtą dziewczynę widziałem bardzo rzadko i w ogóle jej nie znałem.
KS: Tak naprawdę przez pierwsze lata naszej działalności widziałam Roberta zaledwie kilka razy. Zupełnie go nie znałam. Wiem, że to osobowość na zewnątrz introwertyczna, obalająca swój wizerunek przy bliższym poznaniu. Dla mnie to przede wszystkim spotkanie człowieka, potem utalentowanego melodyka o ogromnej wrażliwości.

Można więc powiedzieć, że dopiero się poznajecie.
KS: Ja bardzo lubię ten proces poznawania człowieka, zwłaszcza w początkowej fazie. Dobrze jest też móc poznawać ludzi z kolorową i bogatą osobowością, a już spędzając ze sobą tyle czasu w busie, bardzo ważne dla mnie jest to, by nie tracić czasu i jednak jeździć z kimś, kogo lubisz. Ja szybko się nudzę, a zdarza się, że Robert podsunie taki tekst, że raz – nie podejrzewasz go o to, a dwa – śmiejesz się i śmiejesz. A śmiać się lubię najbardziej.
RJ: Ten czas w busie jest naszym czasem prywatnym. Wtedy dowiadujemy się sporo o naszych wadach i zaletach, ale z Kasią poznajemy się rzeczywiście dopiero od ponad dwóch lat. Trafiłem na uzdolnionego i otwartego człowieka, bardzo to doceniam jako introwertyk. Kasia jest wesołą postacią, skłonną do działania. Imponujące jest to, że po tylu latach w show-biznesie jej wciąż się chce. Ludzie odcinają kupony, marudzą – kolejny wywiad, kolejna płyta – a dla Kasi nie ma słowa nie. Przed nami, czyli facetami z zespołu, ta bariera wielokrotnie się wytwarzała, płeć męska jest w naszym składzie od czasu do czasu hamulcem, Kasia jest napędem.

Gdyby nie Kasia, nie powstałby nowy album?
RJ: Miałem swoje przemyślenia, które prowadziły donikąd. W 2016 roku połączenie składu męskiego Varius Manx i Kasi Stankiewicz to optimum tego, co może jeszcze zaiskrzyć i zaistnieć w przypadku tego zespołu. Nie bawimy się w żaden rodzaj antycypacji, myślimy o teraźniejszości, sytuacji tu i teraz. A tym jest wygrana w 2016 roku podczas Festiwalu w Opolu, następnie płyta koncertowa i kolejny studyjny album, który właśnie pojawił się na rynku. Do tego gramy ogromną liczbę koncertów. To czysta przyjemność obserwować ludzi, którzy po koncercie chcą z nami rozmawiać – mówią, że to miało sens, że to połączenie było ich marzeniem.

TRAFIŁEM NA UZDOLNIONEGO I OTWARTEGO CZŁOWIEKA, BARDZO TO DOCENIAM JAKO INTROWERTYK. KASIA JEST WESOŁĄ POSTACIĄ, SKŁONNĄ DO DZIAŁANIA.

LUBIĘ PISAĆ O TYM, CO PRZEŻYŁAM, BO TO AUTENTYCZNE, A PRZEZ AUTENTYCZNOŚĆ ŁATWIEJ DOTRZEĆ DO SERCA SŁUCHACZA.

Pamiętacie ten moment, kiedy postanowiliście stworzyć wspólnie kolejny studyjny album?
KS: To wydarzyło się bardzo naturalnie. Zaczęło się od kompozycji, które Robert pokazywał mi zupełnie niezobowiązująco. Naturalnie też powstawały skrawki tekstów, ale dopiero w drodze na któryś koncert, gdy Robert zasugerował na tytuł płyty słowo „ent", opowiadał o Tolkienie i tym, co się za tym entem kryje, poczułam wielką inspirację.

Pomysł na płytę wynika z twoich prywatnych zainteresowań baśniowością i Tolkienem?
RJ: Tolkien wziął się z miłości do „Władcy pierścieni". W filmie wyraźnie pokazano postać drzewca, który chroni las przed ludźmi czy krasnoludami i to właśnie ent. Zainspirowała mnie ta wyimaginowana baśniowa postać, nierealna, ale tak aktualna. Ludzkość niszczy przyrodę, więc może część społeczeństwa – mam cichą nadzieję – zastanowi się nad tym tematem? W tekstach odnajdziemy sporo odniesień do zażyłości między człowiekiem a światem otaczającym.

W jakiś sposób nawiązałaś kontakt z naturą, której tak dużo na płycie?
KS: Zajrzałam do Tolkiena, potem dotarłam do książek o tym, jak czują drzewa i jak porozumiewają się ze sobą zwierzęta. Kiedy więc już siadłam do pisania, miałam przemyślanych wiele spraw. Bardzo ważne było połączenie wątku natury i jej kondycji z przeżyciami osobistymi. Lubię pisać o tym, co przeżyłam, bo to autentyczne, a przez autentyczność łatwiej dotrzeć do serca słuchacza.

Wierzycie w baśniowe moce?
RJ: Nie mam takiego przekonania. Nie wierzę w przesądy i mam swój pogląd na życie. Interesuje mnie świat doczesny i to, co dzieje się, między innymi, z przyrodą. Na płycie nie zawieramy buntu, jednak poprzez fakt

uwypuklenia postaci tolkienowskiego drzewa, zwróciliśmy uwagę na pewien problem.

W kontekście albumu przyszły mi na myśl także drzewoterapia i muzykoterapia.
RJ: Odważyliśmy się wprowadzić ten rodzaj emocji, o który nam chodziło. Nasza muzyka jest dla tych, którzy chcą na chwilę przystanąć, rozumieć muzykę i jeszcze nieco się zastanowić. Nie mamy wybujałych fantazji co do tej płyty, bo jest ona dowodem na to, że można nagrać ciekawy materiał – ale dla wrażliwców. Przepływa przez nią wiele ciepła, wrażliwości muzycznej i tekstowej, to kontrapunkt dla wielu propozycji z naszego rynku muzycznego.
KS: Uwielbiam słuchać tej płyty. Gdy uda mi się choć na chwilę wyłączyć myślenie o tym, że brałam udział w procesie jej tworzenia, przenosi mnie ona w dobre rejony wyobraźni i spokoju. Muzykoterapia jest w tym wypadku bardzo trafnym określeniem. Zazdroszczę słuchaczom, że mogą jej słuchać niejako „od zewnątrz".

Muzyka ma przenosić do innej rzeczywistości czy oddawać realia?
RJ: Ten rodzaj muzyki to zmierzenie się z wrażliwością i romantyzmem ludzi, co oznacza, że niekoniecznie musi to współgrać z rzeczywistością. Ponieważ płyta jest baśniowa i oparta na Tolkienie, w wersji tekstowej jest mnóstwo przenośni i poezji, Kasia wspięła się na szczyt pisarstwa. Czy to dogodzi odbiorcy, który wychodzi z biura i potrzebuje rozluźnienia? Nie jestem tego pewien. Mimo 28 lat działalności zespołu nadal chcemy pokazywać się z pozycji szlachetności. Można byłoby nagrać płytę, ścigając się z zachodnimi gwiazdami albo kopiować swoje pomysły sprzed lat. A jednak zaprosiliśmy kwartet smyczkowy i jest to dowód na to, że szukamy fana, który dojrzał razem z nami.
KS: Varius Manx miał zawsze śliczne piosenki w mądry sposób wypełniające środek. Zadaniem tego zespołu nie jest prezentowanie twórczości przyziemnej, wręcz powinna ona unosić i dawać poczucie wolności.

Czy „Ent" to także enter, a zatem nowe otwarcie?
RJ: Wolałbym nie spekulować. Na pewno cieszymy się obecną chwilą. Nadzieja jest świetnym śniadaniem, ale kiepską wieczerzą. Trzeba wierzyć, wiara powoduje, że ten zespół nadal istnieje – w trzonie męskim w niezmienionym przecież składzie. Dojście Kasi powoduje, że przybraliśmy nowy kształt. Czy będzie ciąg dalszy? Lepiej nie zadawać sobie trudnych pytań.

Znów dużo koncertujecie. Towarzyszy temu szczególna radość z powrotu do przeszłości?
KS: Jeśli wykonuje się pracę, którą się kocha,

TEN RODZAJ MUZYKI TO ZMIERZENIE SIĘ Z WRAŻLIWOŚCIĄ I ROMANTYZMEM LUDZI...

to trochę wraca się do pieluch, metryka przestaje mieć znaczenie. Kochamy wychodzić na scenę, nie myślę o tym, że jestem na niej 20 lat, to nie ma żadnego znaczenia. Dzielę się najlepszą częścią siebie, a dostaję od słuchaczy w zamian potężny ładunek emocji i akceptacji.

RJ: Kasia jest najlepszym frontmanem, jakiego znam. Nie widzę u niej gorszych momentów, nigdy nie obraża się na publiczność, jest z nią za pan brat.

KS: Wierzę, że na koncertach nie ma przypadkowych słuchaczy, wierzę, że przyciągają ich ładne melodie i dobra treść. Każda publiczność wymaga jednak innych narzędzi do nawiązania kontaktu. Skanuję, obserwuję i wiem, co należy zrobić. I to jedyne, czego jestem w życiu pewna. Wiem, jak poruszyć ludzi i jak ich do siebie przekonać. Ogromną siłą Varius Manx od tylu lat są przecież także melodie.

Czy na siłę zespołu mają wpływ także czasy, w których tworzy?

RJ: Wraz z dekadami zmienia się postrzeganie muzyki czy w ogóle kultury. Dziś mamy inne czasy niż 20 lat temu, nie ma sensu tego porównywać. Jednak postrzegamy dziś ludzi bardzo podobnie jak przed laty. Słuchacz czuje, że artysta go nie ignoruje, że nie zarabia brutalnie pieniędzy „odbębniając" robotę . Ta wymiana energii powoduje, że koncert jest bardzo udany. Naszym obowiązkiem jest zarażać ludzi muzyką, aby ostatecznie czuli się usatysfakcjonowani. Jeśli to następuje, schodzimy ze sceny wniebowzięci.

Ciekawi mnie jak będzie brzmiał tytuł kolejnej płyty.

RJ: Jest jeszcze kilka trzyliterowych wyrazów na „E". (*uśmiech*) Najważniejsze teraz to skupić się na dotarciu do kolejnych słuchaczy.

KS: Dobrze jest być tu i teraz. Ludzie spotykają się w określonych momentach po to, by zrobić coś wspólnie. Pewnik jest taki, że to „wspólnie" kiedyś się kończy. Jako dorośli ludzie mamy tego świadomość. Zatem jesteśmy otwarci na wszystkie wspaniałości, które przynosi nam życie i bardzo szanujemy moment uniesienia twórczego, które właśnie nam się przytrafiło. **II**

ENGLISH

A NATURAL COMBINATION

They have achieved a peak of popularity and sold almost two million albums. Or perhaps it's more important to say that their songs appeal even to those most indifferent to music? And even though Robert Janson says today that 'they don't have to prove anything,' their latest album truly shows his talent for composing. On 'Ent', we can hear Kasia Stankiewicz, who has returned to the band after several years. Yearning for the 90s is coming to an end as Varius Manx comes back with a new material, with Tolkien in the background.

Never step in the same river twice, they say...

Robert Janson: Separation from Kasia Stankiewicz gave us both a positive energy. We've been working together for two and half a year now, complementing each other and pursuing our goals. At this stage of life, we don't want to prove anything, and that's beautiful. Because those who want to prove something may be destroyed by their own

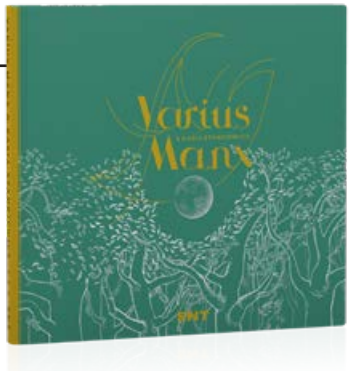

› VARIUS MANX & KASIA STANKIEWICZ
„ENT". Wydawca: Agora S.A.
Premiera: 13 kwietnia 2018

ego. In the 90s, we achieved such success that we don't have to do anything now – sacrifice ourselves, imitate others, or follow trends. We recorded an album just like we wanted.

Your meeting is not only a part of the band's history but the history of Polish music.
RJ: At the peak of Varius Manx's popularity in the 90s, we were indeed shaping Polish pop music. But it's no use reliving the past.

Do you remember what impressed you the most about Kasia then?
RJ: In 1995, the whole group was delighted with her backstage performance of 'Piosenka księżycowa', when Kasia was practising before 'Szansa na sukces' music show. We'd already known then that Anita Lipnicka wouldn't continue to sing with us and we were looking for a new singer, and Kasia was the one we'd been waiting for. She was a young girl in her last year of high school. She went straight to the studio to register the 'Ego' album, and then we were on a crest of a wave.
Kasia Stankiewicz: Those were carefree days. Everything was new to me; I left a small town, and my life changed within a day. Those days, albums were sold, I co-created big hits, which made history of music. I admire that Kasia for her courage and facing such a huge challenge. Well, that hasn't changed – I still have an inner child within me and want to jump in at the deep end.

Have you ever wondered how big is the risk you're taking?
KS: Of course not. I dreamed to go on stage for years; not a day went by that I didn't think

about it. And you know how it works – if you focus on something, you attract it; when Varius happened to me, it was almost natural.

How have your impressions changed since your first meeting?

RJ: It's difficult to say anything about them, because in 1996–2000, when Kasia was a member of the band, I wasn't practically there. I went on concert tours and was present at the recording of albums. I gave up other concerts, which I often do; I guess it results from my cat nature. Therefore, only now I'm getting to know Kasia, and it's still a positive impression of a person and singer. I rarely saw that girl and didn't know her at all.

KS: To be honest, for the first years of our activity, I saw Robert only a few times. I didn't know him. I know he seems to be an introvert, but this image changes when one gets to know him better. To me, it's primarily about meeting a person, then – a talented, incredibly sensitive melodist.

So it can be said that you're getting to know each other now.

KS: I like the process of getting to know a person, especially at its initial stage. It's also good to be able to meet people with a colourful and rich personality, and if I'm to spend so much time with them on a bus, it's very important to me not to waste time and spend it with so-

meone I like. I get bored easily, and it sometimes happens that Robert says something that I don't expect, and I can't stop laughing. And I love laughing.

RJ: This time on a bus is our private time. We get to know a lot then about our strengths and flaws, but it's true that me and Kasia have been getting to know each other only for the past two years. I've met a talented and open-minded person, and I really appreciate it as an introvert. Kasia is cheerful and active.

It's impressive that she still has energy to act after so many years in show business. People rest on laurels, complain – another interview, another album – and Kasia never says no. We, that is the guys from the band, have encountered that barrier many times; in our band, the male sex is sometimes a braking force, while Kasia is our drive.

The new album wouldn't have come out but for Kasia?

RJ: I had some thoughts, but they led nowhere. In 2016, a combination of the male members of Varius Manx and Kasia Stankiewicz is an optimum of what could happen in the band. We don't anticipate anything, we concentrate on here and now. And that's our success at Opole Festival in 2016, a concert album and another studio album, which has just come out. Besides, we play plenty of concerts. It's a sheer pleasure to observe people who want to talk with us after a concert – they say that it makes sense and that this combination was something they've dreamed about.

Do you remember the moment when you decided to record another studio album together?

KS: It happened naturally. It began with compositions which Robert casually showed me. Naturally, also some scraps of lyrics were written, but only on our way to one of the concerts, when Robert suggested the word 'Ent' for the album title, spoke about Tolkien and what's behind that Ent, I felt inspired.

Does the idea for the album result from your private interests in fantasy and Tolkien?

RJ: The idea to use the world created by Tolkien comes from my love for 'The Lord of the Rings'. In the film, Ent a figure resembling a tree, protecting the forest against people or dwarfs. These folklore creatures, unreal but so current, have inspired me. Humanity destroys nature, so perhaps a part of the society – or at least I hope so – will reflect on that topic? The lyrics contain a number of references to the human–nature relationship.

Did you get in touch with nature, which is so present on the album?

KS: I browsed Tolkien's works, then I found books describing how trees feel and how animals communicate. When I sat down to writing, I'd thought out a number of issues. The important part was to combine nature and its condition with my personal experiences. I like writing about my experiences because it's true, which allows me to reach human heart.

Do you believe in fairy forces?

RJ: I don't have such beliefs. I'm not superstitious and I have my set of opinions. I'm interested in the contemporary world and what happens to, among others, nature. The album doesn't contain any rebellion, but by means of highlighting the figure of Tolkien's tree, we emphasised the existence of a problem.

In the context of the album, I also thought about tree therapy and music therapy.

RJ: We dared to introduce this kind of emotions we wanted. Our music is for those who want to stop for a while, understand music and reflect. We don't have any elaborate fantasies about this album, because it proves that it's possible to record an interesting material – but for sensitive people. It contains a lot of warmth, sensitivity in terms of music and lyrics, and it's a counterpoint to many proposals on our music market.

KS: I love listening to this album. When I can forget that I've participated in the process of its creation for a while, it takes me to good places of imagination and peace. Music therapy is a very accurate name for it. I envy that people can listen in 'from the outside'.

Should music take its listeners to another world or reflect reality?

RJ: This kind of music involves facing people's sensitivity and romanticism, which means that it doesn't necessarily have to reflect reality. Since the album is fairy-tale-like and inspired by Tolkien, the lyrics contain plenty of metaphors and poetry – Kasia reached the highest level of writing. Will it appeal to a person who leaves an office and needs relaxation after work? I'm not so sure about it. Despite 28 years of the band's functioning, we still want to be perceived as noble. We could have recorded an album that would compete with western stars or copy our ideas from the past. But we decided to invite a string quartet, and this shows that we're looking for fans who have grown together with us.

KS: Varius Mans has always been making beautiful songs affecting people in a positive way. This band doesn't aim at presenting ordinary music but the one that floats and makes you feel free.

Does 'Ent' also mean enter, a new beginning?

RJ: I don't want to speculate. For sure, we're enjoying the present moment. Hope is a wonderful breakfast, but a poor supper. We need to believe as this band still exists thanks to faith – its male members haven't changed. The fact that Kasia has joined us gave us a new shape. Will be continued? It's better not to ask difficult questions.

You play a lot of concerts again. Are you happy to be back to your previous activities?
KS: If you love what you do, it's like being a child again; it doesn't matter how old you are. We love being on stage; I don't reflect on whether I've been there for 20 years, it makes no difference whatsoever. I share the best part of me with the audience, and they give me a huge load of emotions and acceptance.
RJ: Kasia is the best frontman I know. I never see her worse times, she's never cross with the audience.
KS: I believe that there are no coincidental people at our concerts; I think they're attracted by nice melodies and good content. Every audience, however, requires different tools of communication. I scan, observe and know what to do. And that's the only thing I'm sure in my life. I know how to move people and make them believe me. For many years, a great strength of Varius Manx has been in its melodies.

Is the strength of the band affected by the times it operates in?
RJ: The perception of music or culture in general changes over decades. The times are different now from those 20 years ago, it's impossible to compare them. But we tend to perceive people in a similar way. People can tell when an artist doesn't ignore them or care only about making money and doing what he or she has to do. This exchange of energy is what makes a concert a great event. Our duty is to inspire people with our music, so that they feel satisfied in the end. If it happens, we can leave the stage thrilled and fulfilled.

I'm wondering what the title of your next album will be.
RJ: There are several more three-letter words beginning with an 'E' (*smiles*). The most important thing is to focus on reaching new audiences.
KS: It's good to be here and now. People meet at a certain point to do something together. But this 'together' has to come to an end someday. As adults, we're aware of that. Therefore, we're open to all great things that life may bring and we respect the moment of artistic creativity that has happened to us. **II**

EKSKLUZYWNE I KOMFORTOWO WYPOSAŻONE APARTAMENTY
W SAMYM CENTRUM WARSZAWY. GOTOWE DO ZAMIESZKANIA.

+48 535 10 10 10 | www.apartamentycosmopolitan.pl |

TACIT
INVESTMENT

MYKONOS — KOSMOPOLITYCZNA — WYSPA WIATRÓW

MYKONOS SŁYNIE Z KULTOWYCH BARÓW, ELEGANCKICH BUTIKÓW I LEGENDARNEGO PELIKANA PETROSA – OBECNIE JEGO KOLEJNEGO WYDANIA, SPACERUJĄCEGO PO NABRZEŻU STAREGO PORTU. NAZWA WYSPY NAWIĄZUJE DO ETYMOLOGII SŁOWA MYKON, CO OZNACZA STERTĘ KAMIENI. I FAKTYCZNIE NIEWIELE TU ZIELONYCH TERENÓW, DLATEGO JUŻ OD DEKAD PROMOWANE SĄ PRZEDE WSZYSTKIM JEJ ROZRYWKOWE PLAŻE ORAZ BOGATE ŻYCIE NOCNE.

TEKST I ZDJĘCIA Agnieszka Zawistowska

W ciągu lata przez wyspę na stałe zamieszkaną przez ok. 10 tys. ludzi przewijają się setki tysięcy turystów. Stolica wyspy – Chora, zwana też Mykonos, dosłownie pęka wtedy w szwach. Ulice wypełniają się wielobarwnym, kosmopolitycznym tłumem, mimo że wyspa wcale do tanich nie należy, a wręcz uchodzi za najdroższą spośród wszystkich Cyklad. Aż trudno uwierzyć, że przed wieloma wiekami rezydowali tu służący mieszkańców Delos.

Przystaję przy Kato Milli, leżących na niewielkim wzgórzu charakterystycznych młynach wiatrowych. Stąd widzę Alefkandrę, czyli „Małą Wenecję" – dzielnicę nazwaną tak od wysokich domów w stylu weneckim z arkadami dochodzącymi do wody i kolorowymi balkonami. Chwilę później zagłębiam się w labiryncie uliczek ciągnących się wzdłuż bielonych domów. Mijam modne butiki, galerie, sklepiki, bary i restauracje. I gubię się nie raz. Przez przypadek trafiam do najstarszej na wyspie piekarni Yoras, gdzie nadal używa się tradycyjnego pieca opiekanego drewnem. W nim tkwi sekret doskonałych wypieków. Wreszcie trafiam do dzielnicy Kastro, która dała początek obecnemu miastu Mykonos. To tutaj w średniowieczu stała ufortyfikowana wieża nad jednym z wejść do zamku, a obecnie piękny kościół Paraportiani stanowiący kompleks pięciu kościołów o imponujących plastycznych kształtach. Robię kilka zdjęć i odwiedzam pobliskie Muzeum Folkloru, mieszczące się w dawnym dwupiętrowym domu kapitana. Mam szczęście spotkać byłą kustosz muzeum, która opowiada mi o legendach związanych z wyspą. A tych jest sporo! Podoba mi się ta związana z Trzema Studniami, które znajdują się w centrum miasta. Ponoć niegdyś było to jedno z najlepszych miejsc, żeby się pokazać i spotkać ewentualny obiekt westchnień. Lokalna legenda mówi, że jeśli przybyłemu na wyspę zaoferowano wodę z pierwszej studni, oznaczało to, że mieszkańcy go polubili. Jeśli z drugiej – został zaakceptowany przez społeczność, która pragnęła ożenić go z mieszkanką Mykonos, by nigdy nie opuścił wyspy. Zaoferowanie wody z trzeciej studni wyrażało pogardę i wskazywało, że przybyły powinien jak najszybciej wyjechać. Bezdyskusyjnie.

Z Antonisem, moim przewodnikiem, spotykam się w Cine Manto – kinie na świeżym powietrzu mieszczącym się w cudnym ogrodzie. Wieczorem wyświetlane są filmy, a w ciągu dnia można tu wpaść na kawę lub przekąskę i znaleźć wytchnienie od upału. Niemal od razu mój wzrok przykuwają wiszące na murach kolorowe obrazy. Dowiaduję się, że to prace Luisa Orozco – mykońskiego malarza meksykańskiego pochodzenia. Antonis tłumaczy, że to taki lokalny celebryta. Przekonuję się o tym parę chwil później, gdy zjawia się sam artysta, wywołując wśród obecnych poruszenie. Od zawsze wzbudzał w mieszkańcach ciekawość. Wszak to on, będąc pod wpływem książki „Kolos z Maroussi" Henry'ego Millera, pożyczył pieniądze i podążył za przyjaciółmi na Mykonos. Wyspa go oczarowała i stała się jego domem. Dlaczego został? – Z powodu kobiety, która ostatecznie mnie nie chciała i tutejszego światła, idealnego dla malarza – tłumaczy. – Nigdy nie żałowałem swojej decyzji. Dostajesz to, na co się ośmielisz. Ryzykowałem i przetrwałem, miałem szczęście.

W TRAKCIE SPACERU ZWRACAM UWAGĘ NA OSOBLIWE SYMBOLE ZDOBIĄCE MURY.

Ryzykuję i ja, następnego poranka, wiedząc, że morze jest wzburzone. Chcąc mnie uchronić przed chorobą morską (a o taką w drodze na Delos nietrudno), personel hotelu nakazuje mi wypicie do śniadania shota raki. I o dziwo to skutkuje. Na małą niezamieszkaną wyspę, stanowiącą jedno z najważniejszych stanowisk archeologicznych w Grecji, docieram bez szwanku. Antonis, wyglądający dziś jak Indiana Jones, zabiera mnie na wycieczkę po tym niezwykłym starożytnym mieście. W trakcie spaceru zwracam uwagę na osobliwe symbole zdobiące mury. Mój kompan tłumaczy, że penisy stanowiły drogowskazy do domów uciech, ale i miały na celu odstraszyć włamywaczy. Mądrzejsza o nowe informacje, robię sobie zdjęcie z lwami (ponoć ma mi to przynieść szczęście), oglądam posąg ekshibicjonisty w muzeum, a następnie wspinam się z Antonisem na szczyt góry Kynthos, z której Zeus obserwował narodziny swoich dzieci – Artemidy i Apolla. A następnie dowiaduję się, że za kwadrans nasz statek odpływa. Indiana puszcza się pędem, zostawiając mnie daleko w tyle. – Dawaj, bo nie zdążymy! – krzyczy. Dla niego ten sprint to pestka, kiedyś uprawiał bieganie, którego ja nie znoszę. Wyprzedzają mnie nawet ludzie w japonkach. Spocona i bez tchu w ostatniej chwili wsiadam na statek. Antonis na wszelki wypadek się nie odzywa.

Do słynnego klubu Jackie O' przy legendarnej plaży Super Paradise docieramy w samą porę – na występy drag queens. Mimo wczesnej godziny, sporo tu ludzi. I wszyscy się świetnie bawią, bo „dziewczyny" wiedzą, jak radzić sobie z publicznością. Zostałabym

dłużej, ale chcę zobaczyć zachód słońca na plaży Agios Ioannis. Tu znajduje się tawerna The Hippie Fish, gdzie kręcono film „Shirley Valentine". Podobnie jak bohaterka, wypijam kieliszek wina, siedząc przy stoliku najbliżej morza, ale nie zostaję do późna. Antonis już szykuje kolejną zmianę scenerii. Dwie godziny później stwierdzam, że Mykonos zasłużenie nosi miano najbardziej kosmopolitycznej wyspy Cyklad. Bawią się tu ludzie z całego świata, różnego pochodzenia, statusu i orientacji. To wyspa, która posiada największe zaplecze klubów dla gejów w Grecji. Sławy takich miejsc jak plaże Paradise i Super Paradise nie można kwestionować. Ale i w Chorze jest wiele miejsc, w których można zaszaleć. Dajemy się wciągnąć w wir nocnego życia. Czujemy się jak byki puszczone wolno ulicami miasta podczas Pampeluny. Mam wrażenie, że biorę udział w teledysku. Meltemi, silny północny wiatr daje o sobie znać i nieznośnie burzy mi włosy. W powietrzu czuję zapach perfum, jedzenia i marihuany. Centrum Chory tętni życiem, choć bardziej adekwatne byłoby stwierdzenie „buzuje". W drodze do kolejnego baru mijamy kroczące na wysokich obcasach dziewczęta, które chichoczą, przyglądając się przystojnym facetom. Niemal wszyscy ubrani są w białe obcisłe koszulki. Momentami nie jestem pewna ich orientacji. Ale czy to ważne? Jest późna noc. Podnoszę głowę do góry, ale nie widzę gwiazd. Wszystkie kroczą główną ulicą. II

ENGLISH

MYKONOS – A COSMOPOLITAN ISLAND OF WINDS

Mykonos is famous for its cult bars, elegant boutiques and legendary Petros the Pelican – another version of it, walking along the old harbour waterfront. The name of the island refers to the word mykon, which means a pile of rocks. Indeed, there is little green space here, so mostly Mykonos vibrant beaches and exciting nightlife have been promoted for decades.

In summer, the island with the population of about 10 thousand permanent residents is visited by hundreds of thousands of tourists. The island capital – Chora, aka Mykonos, is literally near to bursting then. Colourful, cosmopolitan crowds flock to the streets even though the island isn't a cheap place; it's even considered to be the most expensive one from among the Cyclades. It's hard to believe that servants of inhabitants of Delos resided here centuries ago.

I stop by Kato Milli, characteristic windmills situated on a little hill. From here, I can see Alefkandra, aka 'Little Venice', a district named after its high houses in the Venetian style with arcades reaching water and colourful balconies. Then, I enter a maze of streets going along whitened houses. I pass fashionable boutiques, department stores, shops, bars and restaurants. And I get lost many times. I happen to find the oldest bakery in the island, Yoras, where they still use a traditional wood stove. That's the secret of their excellent baked goods. Finally, I reach the district of Kastro, which gave rise to the contemporary city of Mykonos. In the Middle Ages, it was the site of an entrance to the medieval castle with a fortified tower, and nowadays, there is beautiful Paraportiani Church there, which is a complex of five churches featuring impressive shapes. I take a few pictures and visit the Folklore Museum located nearby, housed in a former two-storey house of a captain. I am lucky to meet a former curator of the museum, who tells me some legends about the island. And there are plenty of them! I like the one about the Three Wells in the city centre. It is said to have been one of the best places to show yourself and meet a prospective love interest. A legend has it that if a visitor of the island was offered water from the first well, it meant that the locals liked him. If from the second one – he was accepted by the community, who wanted to marry him with a woman from Mykonos, so that he would never leave the island. Offering water from the third well meant disrespect and indicated that the visitor should leave as soon as possible. Without question.

I meet Antonis, my guide, in Cine Manto – an outdoor cinema in a beautiful garden. In the evening, it holds film screenings, and during the day, you can visit the place for coffee or something to eat and have a break from

the scorching sun. Right away, I spot colourful paintings on the walls. I learn that they're Luis Orozco's works, who is a Mykonian painter of Mexican origin. Antonis explains that he's a local celebrity. I find it out some time later, when the artist himself enters the garden and causes quite a stir. The locals have always been fascinated by him. Inspired by Henry Miller's book 'The Colossus of Maroussi', he borrowed money and followed his friends to Mykonos. The island captivated him and became his home. Why did he stay? 'Because of a woman, who in the end didn't want me; nor did she like the light here, perfect for a painter,' he explains. 'I've never regretted my decision. You get what you ask for. I took a risk and survived, I was lucky.'

I take a risk, too, the next morning, when I know that the sea is rough. To save me from seasickness (which is easy to get on the way to Delos), the hotel staff advise me to drink a shot of raki. To my surprise, it works. I get to the little, uninhabited island, which is one of the most important archaeological sites in Greece, in a good state. Antonis, who looks like Indiana Jones today, takes me on a tour around this exceptional ancient town. During the walk, I notice peculiar symbols on the walls. My companion explains to me that penises were signs indicating the way to brothels, but their goal was also to deter burglars. A bit wiser, I take a picture with lions (it's said to bring luck), watch a statue of an exhibitionist in a museum, and climb up Mount Kynthos with Antonis, from where Zeus would observe the birth of his children – Artemis and Apollo. Then, it turns out that our boat is leaving in fifteen minutes. Indiana starts to run, leaving me far behind. 'Hurry up or we'll miss it!' he shouts. This sprint is a piece of cake for him as he used to practise running, which I personally hate. Even people in flip flops outrun me. Sweating and breathless, I get on the boat at the last minute. Antonis doesn't say a word, just to be on the safe side.

We reach the famous club Jackie O' near legendary Super Paradise beach just on time – to see drag queens' performances. There are a lot of people here although it's a bit early. And they're all having a great time, because 'the girls' know how to bring the house down. I'd stay a little longer, but I want to see the sunset on Agios Ioannis beach. It's where The Hippie Fish tavern is located, where 'Shirley Valentine' film was shot. Just like the heroine, I have a glass of wine, sitting at the table by the sea, but I don't stay here long. Antonis is getting ready for another change of scene. Two hours later, I decide that Mykonos is called the most cosmopolitan island of the Cyclades for a reason. There are people from all over the world here, of different origin, status and orientation. It's an island with the greatest number of gay clubs in Greece. The fame of sites such as Paradise and Super Paradise beaches can't be questioned. But there are also plenty of places in Chora where you can let your hair down, too. We find ourselves in the middle of night life. We feel like bulls set free on the city streets during Pamplona. I feel as if I was in a video. Meltemi, a strong, northern wind ruins my hair. In the air, I can feel the smell of perfume, food and marijuana. The centre of Chora is buzzing with life. On our way to another bar, we go past girls in high-heels, observing handsome guys and giggling. Almost everyone is wearing a tight, white T-shirt. I'm not sure of their sexual orientation. But does it matter? It's late at night. I look up, but I don't see the stars. They are all going down the main street. ❚❚

Polaroid
INSTANT
EXPERIENCE
POLAROID SUNGLASSES
ALWAYS POLARIZED

> WIĘCEJ FELIETONÓW
znajdziesz na www.anywhere.pl

ZŁOCI I FENOMENALNI – RYCERZE Z VEGAS

GDYBYM OBEJRZAŁ AMERYKAŃSKI FILM O DRUŻYNIE, KTÓRA POWSTAJE NAGLE Z NICZEGO I JEST SKAZYWANA NA KLĘSKĘ W ROZGRYWKACH Z UDZIAŁEM POWAŻNYCH I LEGENDARNYCH KUBÓW. A KTÓRA OSTATECZNIE OSIĄGA SUKCES. ZIEWNĄŁBYM NA NAPISACH KOŃCOWYCH I UŚMIECHNĄŁ SIĘ Z POLITOWANIEM. KOLEJNY AMERYKAŃSKI SEN – MOŻLIWY DO SPEŁNIENIA TYLKO W KINIE. TERAZ JEDNAK MAMY HISTORIĘ PRAWDZIWĄ. I NIE MA CO ZIEWAĆ – TA HISTORIA WBIJA W FOTEL.

WOJCIECH ZAWIOŁA

Dziennikarz Canal Plus Sport i prezenter wiadomości w TVN i TVN24. Zbzikowany na punkcie sportu, oszalały na punkcie muzyki. Wielbiciel twórczości z duszą.

Od początku tej historii dominującym odczuciem jest niedowierzanie, a najczęstszą czynnością – przecieranie oczu ze zdumienia, bo w dzisiejszym, wyspecjalizowanym sporcie zawodowym nie ma miejsca na takie rzeczy.
W listopadzie 2016 zgłoszono nazwę nowego klubu hokejowego – Vegas Golden Knights. Pukano się wtedy w czoło – „Po co? Na pustyni? Nie lepiej skupić się na kasynach?". Ale właściciel i założyciel Bill Foley uparł się, zapłacił 500 milionów dolarów za miejsce w NHL (najlepszej hokejowej lidze świata) i zaczął działać. W kwietniu 2017 roku zatrudnił Gerarda Gallanta, któremu powierzył zadanie sklecenia drużyny.

W amerykańskich ligach zawodowych wszystkim zależy, by poziom rozgrywek i atrakcyjność „towaru" były jak najwyższe. Podjęto więc decyzję, że każdy z klubów ma oddać jednego swojego zawodnika nowo powstałemu klubowi, by ten nie odbiegał sportowo od reszty. Do Vegas oczywiście nie trafiły gwiazdy, ale zawodnicy drugiego planu – niechciani to za dużo powiedziane, ale mniej potrzebni to już trafne określenie.

Debiutancki sezon nie miał prawa się udać. Bukmacherzy przyjmowali zakłady na zdobycie Pucharu Stanleya przez Golden Knights w stosunku 500:1. Nikt Złotym Rycerzom nie dawał szans nawet na fazę play off.

Tymczasem pokaz siły zaczynał się jeszcze przed meczami, kiedy w efektownej inscenizacji pojedynku rycerz w złotej zbroi gromił przeciwnika, ryczące na koniec jak lew. A oni... grali jak z nut. 51 zwycięstw w 82 meczach, potem szybkie i efektowne zwycięstwa w kolejnych rundach play off. Wtedy awans do finału ligi już nikogo nie dziwił. Złoci Rycerze przegrali z Washington Capitals, ale tak czy inaczej dokonali cudu.

Takie rzeczy nie dzieją się na co dzień. Nie potrafię sobie wyobrazić, co działo się w głowach tych zawodników z każdą kolejną wygraną. Czy mieli świadomość, że piszą scenariusz filmowy, że tworzą historię hokeja – dyscypliny, którą w Polsce rozumieją nieliczni, a na świecie jest czczona. II

ENGLISH

GOLDEN AND PHENOMENAL – KNIGHTS FROM VEGAS

If I watched an American film about a team built from scratch and condemned to defeat in games with successful and legendary clubs, which in the end achieves success, I'd yawn at the roll credits and smile with pity. Another American dream – possible only in the cinema. But actually, it's a true story that will leave you in awe.

From the very beginning, the prevailing feeling is incredulity, while the main activity – rubbing your eyes in astonishment since such things don't happen in contemporary professional sports.

In November 2016, a new hockey club was set up – Vegas Golden Knights. Everyone would say then, 'What for? In the desert? Wouldn't it be better to concentrate on casinos?' But its founder and owner, Bill Foley, insisted, paid USD 500 million for a place in the NHL (the world best hockey league), and began to act. In April 2017, he employed Gerarda Gallanta and entrusted him with the task of building a team.

In professional American leagues, everyone wants to keep a high level of games and attractiveness of 'the product'. Therefore, a decision was made that every club was to give one of its players to the newly-founded club, so that it wouldn't be much worse from the rest. Vegas didn't get stars but background players – to say 'unwanted' would be too much; 'irrelevant' is a better word.

The debut season couldn't be a success. Bookies took bets on Golden Knights' winning the Stanley Cup at a ratio of 500:1. Nobody supposed they would get to the play-offs.

But the show of force would begin even before the game, when in an effective staging of a duel, a knight in a golden armour would crush his opponent, roaring like a lion at the end. And they played brilliantly. 51 victories in 82 games, then fast and impressive victories in successive play-off rounds. Afterwards, nobody was surprised when they qualified to the finals. Golden Knights were defeated by Washington Capitals, but they worked a miracle anyway.

Such things don't happen every day. I can't imagine what was going on in their heads with every victory. Whether they were aware that they were writing a screenplay or creating the history of hockey – a discipline understood by few people in Poland but praised in the world. II

Polaroid
INSTANT
EXPERIENCE
FOR EVERYONE
OF YOU

VADEMECUM PLAŻOWICZA

CZYM SĄ WAKACJE BEZ CHOĆ JEDNEJ WIZYTY NA PLAŻY? POMORSKIE TO AŻ 300 KM PIASZCZYSTYCH PLAŻ. TAK WIĘC SPORO JEST MIEJSC DO WYBORU. SZUM MORZA. ZŁOCISTY PIASEK I ATMOSFERA NICZYM NIE ZMĄCONEGO RELAKSU... NIC DZIWNEGO, ŻE NAD BRZEGIEM BAŁTYKU O TEJ PORZE ROKU CODZIENNIE GROMADZĄ SIĘ TŁUMY. DUŻE ZAGĘSZCZENIE AMATORÓW PLAŻINGU NIE MUSI BYĆ JEDNAK UCIĄŻLIWE. O ILE WSZYSCY TRZYMAĆ SIĘ BĘDZIEMY PROSTEJ ZASADY - „NIE CZYŃ DRUGIEMU, CO TOBIE NIEMIŁE".

TEKST Paweł Durkiewicz **ZDJĘCIA** Mat. Prasowe

ZASADA 1: KOMFORT DLA KAŻDEGO!

Każdy z nas marzy o prywatnej tropikalnej wyspie na Karaibach, dopóki jednak korzystamy z uroków publicznej plaży, powinniśmy pamiętać, że jest to przestrzeń wspólna dla nas wszystkich. Wspomnijmy tu o parawanie, bijącym w ostatnich latach rekordy popularności i wzbudzającym przy tym wielkie kontrowersje. To wynalazek, który u niektórych rodaków wywołuje sentyment do czasów Rzeczpospolitej szlacheckiej, w której dominowało hasło „szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie". „Parawaning" stał się naszym narodowym sportem – już o wczesnych godzinach porannych trwają zawody – wygrywa ten, kto pierwszy dotrze na piasek i odgrodzi sobie największe „ranczo". Ku irytacji innych.

Nie potępiajmy samego Bogu ducha winnego parawanu – często jest on wybawieniem, gdy morska bryza przybiera na sile, wzbudzając mini burze piaskowe. Ważne jednak, by używać go zgodnie z przeznaczeniem i z umiarem – to zresztą słowo klucz na wakacjach. Zajmujmy na plaży tyle miejsca, ile nam naprawdę potrzeba i ani odrobiny więcej. Pamiętajmy jeszcze, by nie utrudniać innym dostępu do morza.

Jeśli lubimy poopalać się w stroju Adama, nie ma problemu – na Pomorzu są plaże, na których można to robić, o jednej z nich śpiewał nawet kiedyś w swoim wielkim hicie Zbigniew Wodecki. Na pozostałych obnażać się „do rosołu" po prostu nie wolno i uszanujmy to, nie wprawiając w zakłopotanie otoczenia.

ZASADA 2: BEZPIECZEŃSTWO, CZYLI GŁOWA NA KARKU

Sprawy bezpieczeństwa to poważna materia i nie powinniśmy z nich żartować. Granica między śmiechem a płaczem bywa płynna

i to dosłownie. Nad morzem nie powinniśmy przesadzać z alkoholem, nie tylko ze względu na potencjalne wypadki w wodzie. Orzeźwiająca moc piwa bywa mocno zdradliwa, zwłaszcza gdy na niebie króluje ostre słońce. Po raz kolejny kłania się więc hasło „umiar".

Zwracajmy też uwagę na oznaczenia plaż i kąpielisk – są one ustawione nie bez powodu. Jeśli widzimy czerwoną flagę lub znak zakazu kąpieli, lepiej dla własnego dobra zastosować się do nich. Warto przy tym pamiętać o pracy osób, które czuwają nad naszym bezpieczeństwem – nie rozkładajmy więc naszych koców na strefach ratowniczych i korytarzach bezpieczeństwa. Możemy w ten sposób przeszkodzić w ratowaniu czyjegoś życia!

Szczególna odpowiedzialność nad wodą wiąże się z opieką nad dziećmi. Nasi milusińscy w beztrosce zabawy mogą zapomnieć o podstawowych regułach, dlatego w każdej chwili trzeba mieć je na oku. Warto też zaopatrzyć dziecko w wodoodporny gadżet w postaci opaski na rękę z naszym numerem telefonu. Może to wybawić nad od dużego stresu w przypadku, gdy dziecko zgubi nam się w tłumie.

ZASADA 3: POKAŻ KLASĘ I TYLKO KLASĘ

Jeśli puszczamy na plaży muzykę, nie powinna ona być uciążliwa dla naszych sąsiadów – nie możemy przecież wymagać od nich identycznego gustu, nieprawdaż? Choć głos Zenka Martyniuka porównać można jedynie z niebiańskim chórem serafinów, nie każdy musi mieć akurat ochotę na taką estetykę i tak intensywne doznania artystyczne.

Plaża to cud natury, nie szpećmy jej więc swoimi śmieciami. Kubeczki po lemoniadzie i papierek po gofrze powinniśmy bezwzględnie wrzucić do śmietnika. A jeśli perspektywa chodzenia do kosza z każdym papierkiem jest naprawdę nie do zaakceptowania, warto zabrać własną torbę, w której umieścimy wszystkie odpady, a po zakończeniu plażowania na spokojnie umieścimy ją tam, gdzie jej miejsce.

Opuszczając plażę, trzeba pamiętać też o tym, że poza jej granicami obowiązują nieco inne reguły dotyczące golizny. To oczywiste, że nie ma w świecie piękniejszego widoku niż nasze nagie torsy i brzuchy, jednak nie raczmy innych tą rozkoszą nieproszeni. Lekkie okrycie założone na strój kąpielowy będzie w sam raz. A jeśli mało nam słońca, rozwiązanie jest jedno – marsz z powrotem na plażę! II

ENGLISH

TIPS FOR YOUR NEXT BEACH TRIP

What would summer be without a trip to the beach? Boasts 300 km of sandy beaches. so there are plenty of spots to choose from. The murmur of the sea. golden sand and a relaxed atmosphere... It's no surprise that tourists flock to the seaside at this time of year. Crowds of tourists don't need to be a nuisance as long as everyone sticks to one simple rule: Do unto others as you would have them do unto you.

RULE NO. 1: COMFORT FOR EVERYBODY!

Everyone dreams about a private tropical island in the Caribbean, but as long as you are on a public beach, bear in mind that it's a common space for all people. Beach windscreens, which have become both incredibly popular and controversial recently, are an invention which evokes nostalgia for the times of the First Polish Republic, where the nobility took prominence in the state. It has become our national sport to flock to the beach at early morning hours to put up a windscreen and get the largest 'ranch' possible. To the annoyance of others.

Don't curse the windscreen – it's often a bliss when the sea breeze comes off the sea and stirs mini-sandstorms. But it should be used for its intended purpose and with moderation – well, that's the key word on holidays. Occupy as much space as you really need; no more, no less. And remember not to hinder access to the sea.

If you like sunbathing in the raw, don't worry – in Pomerania, there are beaches where you can do it. Zbigniew Wodecki even sang about one of them in one of his hits. But it is forbidden on other beaches, so respect the rule and don't make others feel uneasy or embarrassed.

RULE NO. 2: SAFETY FIRST

Safety is really important and it's no laughing matter. The borderline between laughing and crying can be very fuzzy. Don't drink too much alcohol on the beach, not only owing to potential accidents in water. The refreshing power of beer can be treacherous, especially in the scorching sun. Again, remember about moderation.

Also, pay attention to the information signs on beaches and in swim spots – they are there for a reason. If you see a red flag or a swimming ban, follow them for your own good. Don't forget about people who ensure safety on the beach – don't put your blanket in lifeguard zones or safety corridors as you may hinder lifeguards in their efforts to save someone's life!

If you go on the beach with your children, keep an eye on them all the time because they may forget about the basic rules when playing. A good idea is to give your child a waterproof wristband with your phone number. This may help you avoid a lot of stress if you lose your child in the crowd.

RULE NO. 3: SHOW SOME CLASS

If you play music on the beach, it shouldn't disturb your neighbours – they don't have to share your music taste, do they? Even though Zenek Martyniuk's voice can be compared with a heavenly choir of seraphs, not everyone may fancy such aesthetics and intense artistic experiences.

The beach is a natural wonder, so don't strew it with litter. Throw lemonade cups and waffle papers into rubbish bins. And if you can't accept the perspective of walking to a bin with every paper strip, take your own bag where you'll put all litter before you throw it away on your way home.

When leaving the beach, remember that rules on clothing on the beach differ from those applicable in other places. It's obvious that naked busts and bellies of tourists are a beautiful sight, but don't show yours to others when they don't ask for it. A light wrap put on a bathing suit will be perfect. And if you haven't had enough sunshine, there is only one thing you can do – go the beach again! II

runvido.com | Odczytaj film za pomocą aplikacji RUNVIDO.COM
GET IT ON Google Play
Available on the App Store

„JESTEM TAKA/I ZAJĘTA/Y.

MAM TYLE PRACY, TYLE ZAJĘĆ.PADAM NA PYSK"

SPOTYKAJĄC MOJE KOLEŻANKI, KOLEGÓW, RODZINĘ, PYTAM, CO SŁYCHAĆ. OD WIELU MIESIĘCY WCIĄŻ PADA TA SAMA ODPOWIEDŹ: „JEEENY! JESTEM TAKA ZAJĘTA. JESTEM W PĘDZIE. MAM TYLE PROJEKTÓW. MAM TYLE PRACY. NIE WIEM, W CO RĘCE WŁOŻYĆ. JESTEM WYKOŃCZONA. ZMĘCZONY. W PRACY KOCIOŁ. CIĄGLE COŚ. TYLE SPOTKAŃ ITD. ITP.".

PAULINA SMASZCZ-KURZAJEWSKA

Kobieta-dynamit. Dziennikarka i prezenterka telewizyjna, trener autoprezentacji i rozwoju osobistego. Od ponad 15 lat szkoli indywidualnie członków zarządów oraz top menedżerów, polityków i przedsiębiorców. Obecnie Dyrektor PR i Komunikacji platformy nc+. Aktywnie działa na rzecz kobiet w biznesie poprzez stowarzyszenia, fundacje, zrzeszenia, sieci przedsiębiorczych kobiet.

Od dawna nie słyszałam już innych odpowiedzi. Sami zakręciliśmy sobie bat na szyję i oddychamy przez cienką słomkę życiem zamiast brać życie pełnymi garściami. W pogoni za własnym życiem i człowieczeństwem przestaliśmy być szczęśliwi. Przecież, do cholery, od lat 50. rozwój technologiczny miał nam pomóc, by było nam w codziennym życiu prywatnym i zawodowym wygodniej, lepiej, bardziej komfortowo. Technologie miały nam służyć, a stało się tak, że my staliśmy się sługusami technologii. Odebraliśmy sobie wzajemne emocje, dotyk, czas na nudę, czas na spokojne wypicie kawy z pięknej filiżanki, a w zamian mamy smak kawy z papierowego kubka. Zamiast czytać książki i wzruszać się, oglądać świat z bardzo bliska i bardzo daleka, oglądamy go przez okulary innych ludzi w postaci social mediów. Przestajemy mówić pełnymi, pięknymi polskimi zdaniami, a zaczęliśmy wyrażać siebie przez „WOW", kliknięcie lajka i emotikonę.

A gdzie w tej pogoni czas na zachwyt drugim człowiekiem, inspiracja, uniesienie, miłość, motyle w brzuchu, przyjaźń z przyrodą, przytulenie siebie czasem w smutku i wielka radość z małych, malutkich lub dużych sukcesów, liczenie chmur, patrząc w niebo, pogoń za motylami czy leżenie z dzieciakami na trawie? Czy naprawdę chcemy takiego życia dla siebie i naszych dzieci? Na przydechu, zziajani i zasapani, zmęczeni i sfrustrowani, przytłoczeni i niespełnieni? Z obowiązkami w nieskończonej kolejce, z zajęciami, projektami, pracą ze stoperem deadline'ów, by umrzeć szybko i po cichu, nikomu nie przeszkadzając. Danuta Szaflarska pięknie i mądrze mówiła: „Nie śpieszę się, bo na końcu jest tylko trumna".

Sprzeciwiam się takiemu życiu i temu pędowi. Ostatnio spojrzałam na siebie, moich przyjaciół, znajomych i rodzinę z dystansem i w zwolnionym kadrze codzienności. Wszyscy daliśmy zapędzić się do zagrody pośpiechu i biegania z pustymi taczkami czasu. Zmęczeni staliśmy się idealnym kandydatem na schorowanego pacjenta. „Jestem taka/i zajęta/y. Mam tyle pracy, tyle zajęć. Padam na pysk." STOP! Zatrzymaj się!

Od kilku dni nie pytam już „co u Ciebie?", bo znudziła mnie ta sama odpowiedź. Teraz pytam: „Jak się ma twoje serce?". Na początku jest zdziwienie, potem uśmiech i pada odpowiedź: „Jestem w pędzie bo...", a ja na to spokojnie: „To już wiem. Wszyscy ludzie tak mają, ale mnie interesuje, jak się ma TWOJE SERCE". Chwila ciszy, zastanowienia, u kobiet czasem łza, a u mężczyzn refleksja, że tam jest od dawno pusto, bo wszyscy zapomnieliśmy o wypełnianiu serca i duszy człowiekiem.

Pomyśl, czytelniku, i odpowiedz: Jak się ma Twoje serce? II

ENGLISH

'I'M SO BUSY. I'M SNOWED UNDER. I'M DEAD TIRED'

When I meet my friends and family, I ask them how they are doing. For many months, I've got the same answer. 'Oh my God, I'm so busy. I'm always in a hurry. I have so many projects. I have so much work. I'm snowed under. I'm dead tired, exhausted. It's a busy time at work. There's always something to do. So many meetings, etc.'

I haven't heard anything else for a long time. We've got into that scrape ourselves and we breathe life in through a narrow straw instead of grabbing it by the grapes. In pursuit of our life and humanity, we've stopped being happy. After all, for God's sake, since the 50s, technological development has been supposed to help us live our private and professional life in a better and more comfortable way. Technologies were to serve us, while we ended up as slaves to technologies. We have lost emotions, touch, time for boredom, time for sipping coffee from a beautiful cup, and replaced it with the taste of coffee from a paper cup. Instead of reading books and getting emotional, watching the world up close and from far away, we see it through the eyes of other people in social media. We have stopped speaking with beautiful, full Polish sentences, and we've started to express ourselves through 'WOW', likes and emoticons.

But in this wild ride, how to find some time for getting amazed by other people, for inspiration, passion, love, butterflies in your stomach, living in harmony with nature, comforting each other in sorrow, enjoying small or big success, counting clouds, looking in the sky, chasing butterflies, or lying with your kids in the grass? Do we really want this kind of life for ourselves and our children? Short of breath, panting, tired and frustrated, overwhelmed and discouraged? With a long list of obligations, things to do, projects, working to tight deadlines, only to die fast and quietly in the end, not to disturb anyone. Danuta Szaflarska once said beautiful and wise words, 'I'm not in a hurry because there's only a coffin at the end of the road.'

I object to this kind of life and rush. Recently, I've looked at myself, my friends, acquaintances, and family from a new perspective and in slow motion. We've all agreed to live in rush and run around with empty barrows of time. Tired, we have become perfect candidates for sickly patients. 'I'm so busy. I'm snowed under. I'm dead tired.' STOP IT! Stop and think!

For a couple of days, I haven't asked how you're doing because I'm fed up with getting the same answer every time. Now, I ask, 'How is your heart doing?' At first, I see confusion, which turns into a smile, and I hear, 'I'm so busy because...', and I'm like, 'I already know that. Everybody says it, but I'm interested in how YOUR HEART is doing.' A moment of silence, tears in the eyes of women, reflection in the case of men, that it's been empty for a long time because we have forgotten to fill the heart and soul with human.

Dear Reader, stop and think, 'How is your heart doing?' II

REKLAMA

HTC U12 +

WARTOŚĆ JEST TYM, CO DOSTAJESZ

„NAJLEPSZĄ METODĄ PRZEWIDYWANIA PRZYSZŁOŚCI JEST JEJ TWORZENIE" – MAWIAŁ PETER DRUCKER. SŁOWA WYBITNEGO BADACZA WŁAŚNIE POKAZAŁY SWOJĄ MOC. NA ARENĘ NOWYCH TECHNOLOGII WKROCZYŁ BOWIEM ŚWIEŻY ZAWODNIK, HTC U12+. JEŻELI SĄDZISZ, ŻE NIC CIĘ JUŻ NIE ZASKOCZY, TO WYSTARCZY, ŻE CHOCIAŻ NA CHWILĘ WEŹMIESZ GO W DŁOŃ.

TEKST Anna Nazarowicz **ZDJĘCIA** Tomasz Sagan

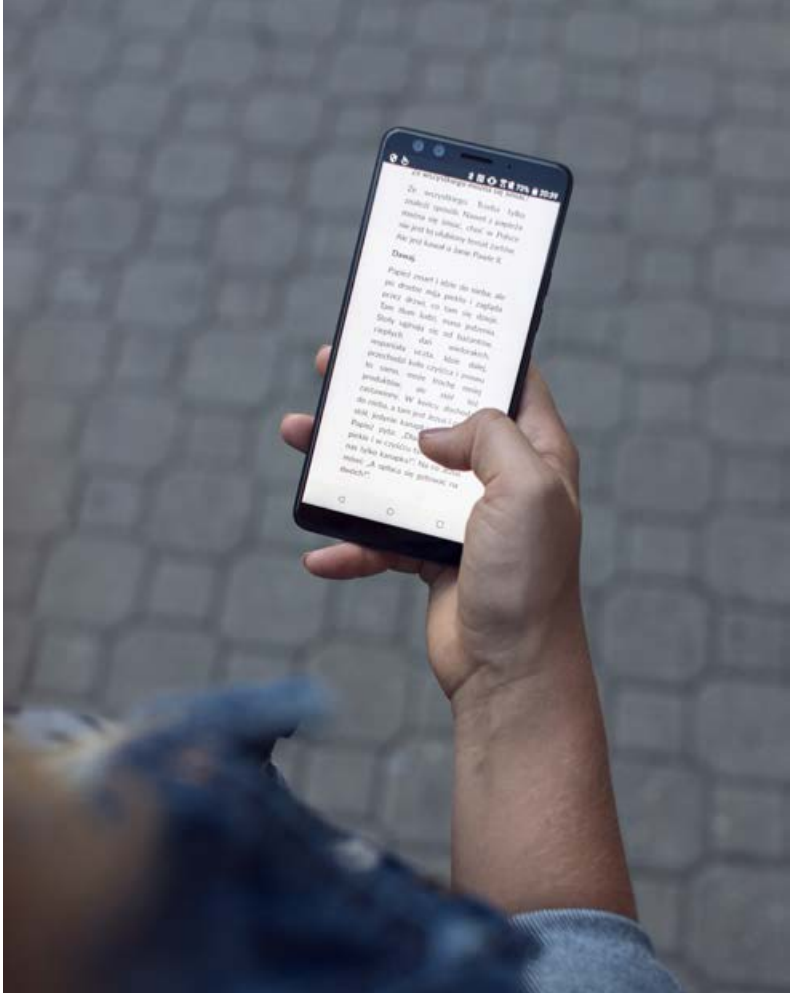

kacji czy też panelu szybkiego dostępu (Edge Launcher). Brzmi jak „Baśnie 1001 Nocy"? Możliwe, ale ramka współpracuje niemal z każdą aplikacją dostępną w Google Play, dzięki czemu to Ty decydujesz którą z nich jesteś w stanie obsłużyć za pomocą Edge Sense. Jeden dotyk w przypadku HTC U12+ może jednak znacznie więcej. Bo wystarczy podwójne dotknięcie krawędzi bocznej, aby sięgnąć po audiobooka, muzykę, nagrywanie czy np. latarkę.

Jest mądry, bo zawsze wykryje, że trzymasz go w dłoni. A więc niezależnie od tego, czy leżysz czy też stoisz, HTC U12+ nie będzie obracał wyświetlanego obrazu. Przyciski? To już nowa era, bo to pierwszy telefon, który posiada cyfrowe, a nie analogowe. Danie popisowe stanowi aparat wyposażony w kinowy zoom, który został najlepiej oceniony w rankingu DxOmark. Producent ma zatem powody do dumy. Co konkretnie oznacza to dla użytkownika? Efekt rozmytego tła, które dotychczas skutecznie zapewniała lustrzanka, optyczna stabilizacja obrazu, autofokus szybki jak dźwięk i aż dziesięciokrotny zoom cyfrowy. A dla prawdziwych smakoszy fotografii jeszcze lepsza wiadomość w postaci ręcznego dostrajania trybu PRO oraz możliwosc zapisy-

Sytuacja na rynku smartfonów zmienia się równie dynamicznie, co położenie krążka w meczu hokeja. Producenci dwoją się i troją, aby ich produkty spełniały coraz bardziej wygórowane oczekiwania konsumenta. To walka, która do łatwych nie należy, ale też sukces ma wyjątkowo słodki smak. HTC to producent, który dzielnie rozpycha się pomiędzy silną konkurencją. Ma na to swoje sposoby, a kolejny z nich właśnie pojawił się na rynku. Smartfon HTC U12+, bo o nim właśnie mowa, to dowód, że w tym świecie przede wszystkim liczy się wyobraźnia.

A tą wykazano się zarówno od strony technicznej, jak również wizualnej. Niebieskie, półprzezroczyste szkło, którym pokryte są plecy telefonu, pozwala oglądać wybrane podzespoły, co stanowi przyjemne doznania dla oka. Jest zatem piękny, ale też wytrzymały. Wyświetlacz HTC U12+ klasyfikuje go bowiem w lidze twardych graczy. To za sprawą specjalnego szkła Corning Gorilla Glass 3, którym został pokryty wyświetlacz. Kurz czy woda nie robią na nim wrażenia, bo smartfon jest odporny na działanie wody. Ale wygląd to jedynie przystawka. Bo prawdziwa uczta zaczyna się po jego przebudzeniu. Gwóźdź programu? Edge Sense 2. To możliwość obsługi gestami za pomocą interaktywnej, cyfrowej ramki. Jej dłuższe lub krótsze ściśnięcie otwiera cały szereg możliwości, takich jak m.in. zrobienie zdjęcia, odbiór połączenia, uruchomienie apli-

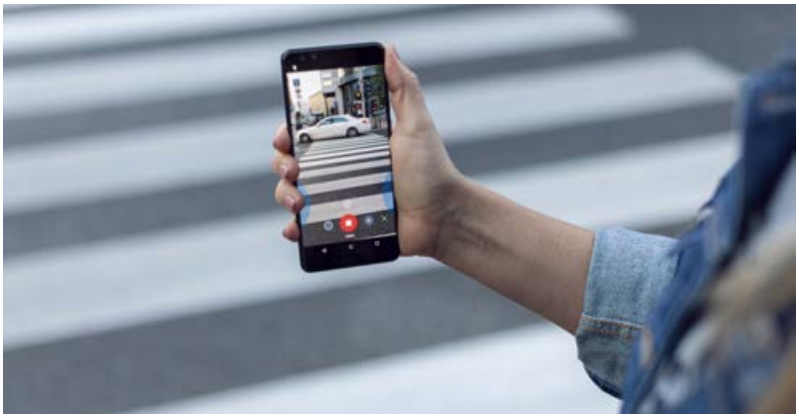

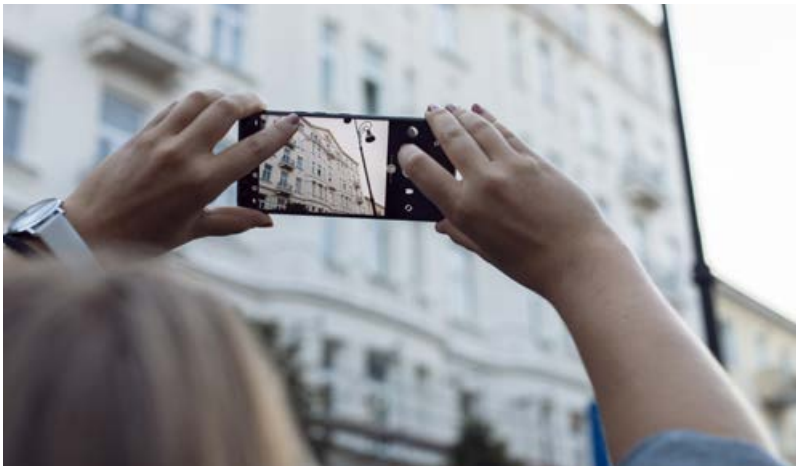

runvido.com | Odczytaj film za pomocą aplikacji RUNVIDO.COM
GET IT ON Google Play
Available on the App Store

DANIE POPISOWE STANOWI APARAT WYPOSAŻONY W KINOWY ZOOM, KTÓRY ZOSTAŁ NAJLEPIEJ OCENIONY W RANKINGU DXOMARK.

wania zdjęć w formacie RAW. Kto zatem lubi uwieczniać chwile na obrazku, ten zabawy będzie miał w nadmiarze. A na deser muzyka. O jej czystość dbają głośniki HTC BoomSound, które dopasowują dźwięk do twojego ucha. Całości dopełnią słuchawki z aktywną redukcją szumów. Całość sprawi, że słuchając Stinga, odniesiesz wrażenie, jakby siedział tuż obok ciebie. Bo cena jest tym, co płacisz. Wartość jest tym, co dostajesz.**II**

ENGLISH

HTC U12 + VALUE IS WHAT YOU GET

'The best way to predict the future is to create it.' said Peter Drucker. The words of this eminent scientist have just showed their power as a new player entered the market of tech innovations. If you think that you've seen it all, hold HTC U12+ for a while and you'll change your mind.

The state of play on the smartphone market is as dynamic as the puck in a hockey game. Producers do their utmost to ensure that their products meet rising expectations of consumers. It's not an easy fight, but success tastes extremely sweet. HTC holds its position amongst its strong competitors, using its assets, one of which has just been launched on the market. HTC U12+ smartphone proves that imagination makes the world go round.

The phone doesn't lack imagination both in terms of technology and design. A new design feature is a blue, semi-transparent glass on the back, which allows you to see some of phone components. It's both beautiful and durable. HTC U12+ features a durable screen, covered with special Corning Gorilla Glass 3. The phone is water and dust resistant. But its design is only a starter. The real feast begins when you turn it on. Its highlight is Edge Sense 2. Now, you can control your phone with gestures thanks to an interactive, digital screen. It takes only a long or short squeeze to open up a series of new opportunities, such as, for example, taking photos, answering the phone, launching apps or Edge Launcher. Sounds like 'One Thousand and One Nights'? Perhaps, but Edge Sense 2 works in almost any app available in Google Play, and it's up to you to choose when to use it. With HTC U12+, you can do more with a single touch. It's enough to double-tap on the phone edge to go to audiobooks, music, recording or, e.g. a flashlight.

The phone is smart because it always knows when you're holding it. No matter if you're lying down or standing, HTC U12+ won't rotate the display. Buttons? It's the beginning of a brand new era. HTC U12+ is the first phone with digital buttons instead of analogue ones. Its highlight is a camera with top-of-the-line, high-quality zoom, highest-rated in DxOmark ratings. The phone is a pride and joy of the producer. What does the user get? The blur effect so far delivered by a reflex camera, image stabilization, autofocus as fast as lightning and 10X digital zoom. A special feature for photography buffs is a PRO mode with manual controls and an option of shooting RAW photos. Now, with HTC U12+, you can capture all special moments in high-quality pictures. For dessert, music. The HTC BoomSound speaker system produces clear, high-quality sound tailored to your ear. The phone is also equipped with earbuds with active noise cancellation. When listening to Sting, you'll feel as if he was sitting right beside you. Because price is what you pay. Value is what you get.**II**

DobryHotel

Poznaj naszą sieć

Find out our chain

- Poznań
  - Hotel Altus ★★★
  - Hotel Różany Gaj ★★★
  - Gdynia
  - Sopot
  - Gdańsk
    - Hotel Aqua Sopot ★★★
    - Hotel Sedan ★★
    - Hotel Arkon Park ★★★★
    - Hotel Bonum ★★★
    - Hotel Deo Gdańsk Old Town ★★★★
    - Centrum Konferencyjne Neptun
- Wrocław
  - Best Western Premier Hotel City Center ★★★★
- Kraków
  - Hotel Unicus ★★★★
  - Hotel Unicus Palace ★★★★★
- Zakopane
  - Hotel Aquarion ★★★★

Pokochasz naszą gościnność

You will love our hospitality

www.dobryhotel.com

CENTRALNY DZIAŁ SPRZEDAŻY
sales@dobryhotel.com +48 577 108 899

> WIĘCEJ FELIETONÓW
znajdziesz na www.anywhere.pl

SZTUKA —ODPUSZCZANIA

KRZYSZTOF KOCZOROWSKI

Od kilkunastu lat zajmuje się projektowaniem marki. Na swoim koncie ma ponad 150 nazw, które stworzył na potrzeby powstających firm, wprowadzanych na rynek produktów oraz usług. Opracował i wdrożył kilkadziesiąt strategii komunikacyjnych zarówno dla międzynarodowych korporacji, jak i firm rodzinnych. Miłośnik dobrego jedzenia, kina oraz podróży.

Przychodzi z czasem, niepostrzeżenie, zakrada się i czyha na właściwy moment. Tak, chodzi o tę magiczną myśl i jej werbalizację w postaci sformułowania „odpuść sobie". Słowa niewyobrażalne dla młodych gniewnych, dla studentów kierunków różnych, przekonanych, że zmienią świat, dla osób zaczynających karierę zawodową, planujących przecież wspinać się po szczeblach coraz wyżej i wyżej, aby sięgnąć za horyzont wyznaczony przez przeciętniaków. Nie ma świąt, nie ma odpoczynku, wszystko na już, najlepiej na wczoraj. Pory roku mijają, pierwszy siwy włos wyskakuje na skroniach niezauważalnie, a po jakimś czasie nie ma już żadnego znaczenia, że wychodzenie z pracy po zmroku staje się codziennością. Wszystko musi być perfekcyjnie – w domu, w pracy, w relacjach z najbliższymi.

Tymczasem w pewnym momencie życia okazuje się, że nie da się zawojować świata, że teoretycznie możesz wszystko, a praktycznie jesteś jednym z tysiąca pędzących przed siebie chomików, które nie widzą nic poza celem, po przekroczeniu którego błyskawicznie stawiają sobie kolejne. To chyba kwestia dojrzałości, przekroczenia magicznej granicy pomiędzy beztroskim widzeniem świata, a prawdziwym życiem, które nie składa się tylko z „ja", „zrobię" i „trzeba". Coraz bardziej doceniam fakt, że tak niewiele muszę, a coraz więcej mogę, że mam wybór, a właściwie to stwarzam sobie warunki i możliwości, z których później korzystam.

Kolejny projekt? Musi być ciekawy. Nowy klient? Tylko w sytuacji, gdy dysponuję wolnym czasem i nie odbije się to na jakości pracy wykonywanej dla dotychczasowych kontrahentów. Moje życie jeszcze niedawno było nieustającym pędem. Najpierw z własnego wyboru, następnie z przyczyn niezależnych ode mnie. Gdy nauczyłem się odpuszczać, nabrałem dystansu do świata, ale przede wszystkim do siebie, zauważyłem też, że inni ludzie zaczęli traktować mnie z większym szacunkiem. Cieszę się, że tak szybko wyskoczyłem z wirującego kołowrotka. Wolę mieć przed sobą zdecydowanie inne perspektywy. II

ENGLISH

THE ART OF LETTING GO

It comes with time, unexpected, and waits for the right moment. It's a magical idea, verbalised in the expression 'let go'. These words are unimaginable for the young and angry, students of different academic profiles, convinced they will change the world, people beginning their professional career, planning to move up the career ladder higher and higher to reach the horizon for the average Joes and plain Janes. No holidays, no rest, everything to be done ASAP. Seasons go by, the first grey hair appears unnoticed, and after some time, it doesn't matter anymore that leaving work after dusk becomes a part of everyday life. Everything has to be perfect – matters at home and at work, relationships with friends and family.

But at some point, it turns out that it's impossible to change the world; that you can do everything in theory, but in practice, you're one of a thousand running hamsters that don't see anything apart from their goal, and when they achieve it, they set another one. I guess it's a question of maturity, crossing the magical line between a carefree perception of the world and the real life, which is more than mere 'me', 'must' and 'should'. I have come to appreciate the fact that I have to do so little and I can do so much; that I have a choice, or rather that I create conditions and opportunities I can use.

Another project? Must be interesting. A new client? Only when I have free time and if it doesn't affect the quality of work performed for my current clients. Not so long ago, my life was a crazy race. At the beginning, it was my own choice, then – it was caused by circumstances beyond my control. When I learned to let go and got some perspective on things and, primarily, myself, I noticed that other people began to treat me with greater respect. I'm glad that I managed to get off the treadmill so fast. I definitely prefer to have other perspectives ahead. II

BANJALUKA

OD NIESPEŁNA 15 LAT NA GASTRONOMICZNEJ MAPIE WARSZAWY.

Kiedyś ktoś porównał nas do babci. W zasadzie… Wyobraź sobie żywiołową, hardą babcię, z tatuażami, dobrą stylówką, uśmiechem na twarzy, chęcią do życia i niespożytą energią. Babcię, która siada w swoim ulubionym fotelu, ale tylko po wcześniejszej przejażdżce harleyem – taką babcią Banjaluka jest w 100%. Jak przystało na babcię, nie tylko nakarmimy, ale i zaopiekujemy się Gośćmi najlepiej jak potrafimy. Wpadajcie na łopatkę jagnięcą i rakiję lub po prostu na ciastko i kawę

BANJALUKA / UL. SZKOLNA 2/4 / WARSZAWA
TEL. 22 828 10 60 / WWW.BANJALUKA.PL

FACEBOOK.COM/BANJALUKA.WWA
INSTAGRAM: @BANJALUKA_WARSZAWA

MOMU

NOWOCZESNA KUCHNIA POLSKA PRZY TEATRALNYM

MOMU to alternatywa dla wszystkich tych, którzy cenią sobie prostotę, naturalność oraz najwyższej jakości oryginalną kuchnię. To miejsce tętniące artystycznym życiem przez siedem dni w tygodniu, oferujące swoim Gościom śniadania, lunche, dania à la carte, możliwość organizacji rezerwacji firmowych, jest też miejscem idealnym dla grup turystycznych. MOMU to perła dobrego smaku, kunsztu sztuki, muzyki na żywo – a wszystko to w wyjątkowym miejscu, jakim jest plac Teatralny – będący łącznikiem Starego Miasta z nowoczesną zabudową stolicy.

MOMU / WIERZBOWA 9/11 /WARSZAWA
TEL. 506 100 001 / WWW.MOMU.PL

WWW.MOMU.PL FACEBOOK.COM/MOMU
INSTAGRAM: @MOMU_PIECZEMY_DYMEM
TWITTER: @MOMUWARSZAWA

AÏOLI Cantine Bar Cafe Deli

MIEJSCE PEŁNE DOBREGO JEDZENIA, MIEJSKIEGO KLIMATU I SWOBODY

AïOLI to od 5 lat jedna z najjaśniejszych gwiazd na mapie stołecznej gastronomii. W industrialnym, ale ciepłym wnętrzu intensywny rytm miasta spotyka się ze świeżą i prostą południową kuchnią, której symbolem jest sos aioli – jeden z najprostszych i najstarszych sosów na naszym kontynencie. Jest to przestrzeń, którą wyróżnia styl życia, liczne wydarzenia kulturalne, inicjatywy społeczne oraz nieszablonowe projekty lifestylowe.

AÏOLI CANTINE BAR CAFE DELI /
UL. ŚWIĘTOKRZYSKA 18 / WARSZAWA
TEL. 22 657 21 26

WWW.AIOLI-CANTINE.COM
FB: FACEBOOK.COM/AIOLICANTINESWIETOKRZYSKA
INSTAGRAM: @AIOLI_CANTINE

AÏOLI inspired by Gdańsk

INSPIROWANE RYTMEM MIASTA

AïOLI, to nowoczesna miejska kantyna tętniąca życiem od pory śniadaniowej do ostatnich Gości. Z otwartej na salę kuchni wychodzą charakterystyczne dla AïOLI potrawy: śniadania, przekąski, sałaty, sandwiche, pasty, burgery i pizze. Każdego wieczoru gra tu DJ lub zespół muzyczny, dzięki czemu lokal tętni życiem niczym najpopularniejsze kantyny miast Europy. To miejsce, w którym kuchnia południa łączy się ze stylem życia. Zabieramy Gości w rejs po wodach sztuki - zarówno tej przez duże S, jak i tej wywodzącej się z ulicy. Żeglujemy po wszelkiego rodzaju dziedzinach sportu, wpływamy na edukację dzieci i aktywizację seniorów. #aiolicięzadowoli, więc bądźcie gotowi na sztorm emocji! Widzimy się na Partyzantów 6!

AÏOLI INSPIRED BY GDAŃSK /
UL. PARTYZANTÓW 6 / GDAŃSK
TEL.: 511 277 667

WWW.AIOLIINSPIREDBYGDANSK.PL
FB: FACEBOOK. COM/AIOLIXGDANSK
INSTAGRAM: @AIOLIXGDANSK

CHMIELNA 26

TO ADRES NOWEGO WARSZAWSKIEGO AÏOLI, TYM RAZEM W ODSŁONIE BREAD &APERITIVO.

Co to w zasadzie oznacza?Tu centralnym punktem staje się bar. Śródziemnomorski lifestyle zakrapiany Aperitivo od wczesnych godzin, każdego dnia, głównie w gronie przyjaciół. Brzmi jak piątek, czy sobota. Z tym, że w tym wypadku nie chodzi tylko o szybki before. Aperitivo, to pewna „kultura picia" i celebracja dnia w grupie przyjaciół. Wspólne dzielenie się posiłkiem, muzyka, akcent na bar, wiele odsłon pieczywa. Najważniejszym z działów menu stanie się AïOLI Bread - blisko 20 pozycji prezentujących różne wariacje na temat naszego wyobrażenia Bruschetty. Włoską stolicą aperitivo jest Mediolan. Polskim odpowiednikiem stanie się Chmielna 26

AÏOLI BREAD&APERITIVO /
UL. CHMIELNA 26 / WARSZAWA

TEL. 791 651 296
FB: FACEBOOK.COM/AIOLIXCHMIELNA
INSTAGRAM: @AIOLIXCHMIELNA

INSTAGRAM/INSTYNKT_CREATIVE_GROUP

INSTYNKT

FB/INSTYNKTCREATIVEGROUP

9 CZERWCA WIELKIE OTWARCIE AIOLI INSPIRED BY KATOWICE

AIOLI INSPIRED BY KATOWICE
RYNEK 5 / KATOWICE

FB: FACEBOOK.COM/AIOLIXKATOWICE
INSTAGRAM: @AIOLIXKATOWICE

AÏOLI

CIESZANÓW — ROCK — – FESTIWAL 2018 ——

CIESZANÓW ROCK FESTIWAL. NAJWIĘKSZY FESTIWAL ROCKOWY W POŁUDNIOWO – WSCHODNIEJ POLSCE. OGŁOSIŁ PIERWSZE GWIAZDY NADCHODZĄCEJ. IX EDYCJI. KTÓRA ODBĘDZIE SIĘ W DNIACH 16 -19 SIERPNIA 2018 W CIESZANOWIE NA PODKARPACIU.

TEKST Mat. Prasowe **ZDJĘCIA** Mat. Prasowe

Na pierwszy rzut zespół rodem z Podkarpacia, znany również zagranicznej publiczności - metalowy Decapitated. Grupa wydała siedem albumów studyjnych, z których ostatni to „Anticult" z 2017 roku.

Healidnerem CRF 2018 będzie legenda celtic-punka z Australii – The Rumjacks. Grupa ma na swoim koncie żywiołowe koncerty na największych festiwalach oraz rzesze fanów na całym świecie. The Rumjacks nagrali do tej pory trzy regularne płyty - „Gangs of New Holland" (2010), „Sober & Godless" (2015) i „Sleepin' Rough" (2016). W swoim repertuarze mają również polski akcent. Chodzi o piosenkę „Zielona Góra", do której tekst napisali po wspaniałym koncercie w tym mieście. Ich najbardziej znaną piosenką jest „An Irish Pub Song".

O metalowe uderzenie na CRF 2018 zadba również Hunter. W zespole, oprócz lidera i wokalisty, Pawła "Draka" Grzegorczyka, występuje m.in. skrzypek Michał Jelonek oraz Dariusz "Daray" Brzozowski, na co dzień perkusista norweskiego zespołu Dimmu Borgir. Do Cieszanowa przyjadą z jubileuszowym setem: - „33" stało się właśnie kolejną magiczną cyfrą w historii Huntera. Czasy są nieproste. Dużo się dzieje. W tym dużo złego, niestety. Lód, na którym tańczy świat, jest coraz cieńszy. I nie na wszystko niestety mamy wpływ. Ale nie będziemy tu krakać. Wyrzucimy z siebie te frustracje, beznadzieję, obawy i złe emocje. Zatańczymy razem i będziemy cieszyć się tym, póki trwa. I niezależnie od tego, co stanie się później, chcielibyśmy w roku 2018 zagrać wszystkie koncerty w duchu tego 33-lecia. Mamy nadzieję, że będziecie z nami – mówią muzycy Huntera.

Kolejny punkt programu CRF 2018 to załoga o nazwie Dr Misio pod wodzą Arka Jakubika, wokalisty i aktora znanego m.in. z w filmów Wojtka Smarzowskiego („Wesele", „Dom zły", „Drogówka", „Wołyń"). Dr Misio gra ostrego rock&rolla ze znakomitymi tekstami Krzysztofa Vargi i Marcina Świetlickiego. Zespół ma na swoim koncie trzy płyty - „Młodzi" i „Pogo" i „Zmartwychwstaniemy".

Po raz pierwszy w Cieszanowie wystąpi Krzysztof Zalewski. To muzyk, kompozytor, multiinstrumentalista i tekściarz. Po wydaniu debiutanckiej płyty „Pistolet" zniknął na 9 lat z pierwszego planu na scenie. W tym czasie szlifował swój warsztat i zdobywał doświadczenie. Powrócił na dobre płytą „Złoto". Aktualnie utwory z tego albumu, takie jak „Miłość Miłość" oraz „Polsko", królują na listach przebojów.

Jednym z mocniejszych punktów tegorocznego programu będzie brytyjska legenda street-punka, Booze&Glory. To młody, założony w 2009 roku zespół, z wieloma sukcesami na koncie. Z Polską łączy ich Marek, wokalista i perkusista grupy, oraz świetny cover piosenki „Leave The Kids Alone", nagrany na płytę i wykonywany przez zespół Kult.

Na scenie CRF 2018 pojawią się także weterani street punka, grupa The Analogs. W styczniu tego roku wydali swoją kolejną płytę, która nazywa się „Wilk". Powstali w 1995 roku w Szczecinie i są obecnie jednym z najprężniej działających zespołów polskiej sceny punk rockowej.

Nowa edycja przynosi również dobre wieści dla miłośników heavy metalu i dobrego humoru – na festiwal wraca bowiem Nocny Kochanek. Mówią, że na Cieszanów Rock Festiwal czują się jak w domu, o czym świadczy wypowiedź Krzysztofa Sokołowskiego, wokalisty i lidera zespołu: – Muszę przyznać, że gdy tylko dowiedzieliśmy się, że znów możemy zagrać na CRF, po prostu się podnieciliśmy. W 2016 roku zostaliśmy przywitani tam na miejscu tak, jakbyśmy grali tam co roku i byli znajomymi większości uczestników tego festiwalu.

Kolejny koncert na festiwalu zagra również Łąki Łan. Słyną oni z niesamowicie energetycznych koncertów i charyzmatycznego lidera - Paprodziada. Kostiumy i performance sceniczny tworzą niezapomniane widowisko, które na długo pozostaje w pamięci. O energię pod sceną zadba także Skampararas. Grupa zadebiutowała w 2000 roku, doskonale przyjętym albumem „Jedność i zwycięstwo", który do dzisiaj cieszy się sporym zainteresowaniem fanów muzyki ska.

Do składu CRF 2018 dołączyli również Romantycy Lekkich Obyczajów, alternatywny duet założony przez Damiana Lange i Adama Millera w Olsztynie. Mają na koncie dwie płyty, a na wiosnę 2018 planowana jest premiera kolejnej pod tytułem „Neoromantyzm".

Podczas tegorocznej edycji nie zabraknie także legend polskiej sceny rockowej. Na festiwalu wystąpi Proletaryat, który rok temu świętował swoje 30-lecie.

Kolejny wykonawca to grupa The Toasters, legendarny zespół ska z USA. To najstarszy i najdłużej grający zespół ska w Stanach Zjednoczonych. Przez 35 lat The Toasters zagrało tysiące koncertów, wydało kilkanaście albumów, w tym 9 studyjnych w takich wytwórniach jak: Moon Ska Records, Megalith Records, Celluloid, Stomp Records, Caroline Distribution i Skaloid.

Na CRF nie może zabraknąć jubileuszu. W tym roku, wyłącznie podczas CRF 2018, specjalnym koncertem swoje XX-lecie świętować będzie Cała Góra Barwinków, której muzyka to połączenie ska, reggae i rocksteady. Na scenie

PODCZAS TEGOROCZNEJ EDYCJI NIE ZABRAKNIE TAKŻE LEGEND POLSKIEJ SCENY ROCKOWEJ.

› WIĘCEJ INORMACJI NA:
www.cieszanowrockfestiwal.pl

pojawią się goście specjalni „Barwinków" – muzycy zespołów Dubska i Zabili mi Żółwia.

Na scenę CRF 2018 powraca Łydka Grubasa oraz Patyczak, tym razem jako Brudne Dzieci Sida, który poprowadzi również warszaty w festiwalowym City Ngo. Na scenie głównej zagrają laureaci przeglądów zespołów CRF 2017: Radioslam, P.A.G.E oraz Marry B.

Na miejscu festiwalu znajdą się dwie sceny, kąpielisko, strefa gastronomiczna oraz strefa organizacji pozarządowych CITY NGO. **II**

ENGLISH

CIESZANÓW ROCK FESTIVAL 2018

Cieszanów Rock Festival, the biggest rock festival in south-eastern Poland, has announced a part of the line-up for the upcoming 9th festival edition held in Cieszanów, Subcarpathia, on 16–19 August.

To go first, a metal band from Subcarpathia, also known abroad – Decapitated. The group has recorded seven studio albums, the latest being 'Anticult' released in 2017.

The CRF 2018 headliner is a Celtic punk legend from Australia – The Rumjacks. The band has given energetic concerts at the biggest festivals and is popular all over the world. So far, it has released three regular albums – 'Gangs of New Holland' (2010), 'Sober & Godless' (2015) and 'Sleepin' Rough' (2016). It also has some Polish elements in its repertoire, e.g. a song 'Zielona Góra', the lyrics to which were written after a great concert in the city. Its most popular song is 'An Irish Pub Song'.

The venue will reverberate with the sounds of metal music thanks to Hunter. The band members include, apart from its lead singer, Paweł 'Drak' Grzegorczyk, violinist Michał Jelonek and Dariusz 'Daray' Brzozowski, a drummer of a Norwegian band, Dimmu Borgir. The group is coming to Cieszanów with its jubilee set: – '33', which has become another magical number in the history of Hunter. 'Times are difficult. There's a lot going on. And a lot of bad things, unfortunately. The ice on which the world is dancing is getting thinner. And we can't control everything. But we won't provoke anxiety. Get off your chest all your frustration, desperation, concerns and bad emotions. Let's dance together and enjoy ourselves as long as the world goes on. And regardless of what happens later, we would like to play all concerts in 2018 in the spirit of our 33rd anniversary. We hope you'll be with us,' the musicians say.

Another band to perform during CRF 2018 is Dr Misio with Arek Jakubik, a singer and actor known, among others, from Wojtek Smarzowski's productions ('Wesele', 'Dom zły', 'Drogówka', 'Wołyń'). Dr Misio plays hard rock'n'roll with great lyrics of Krzysztof Varga and Marcin Świetlicki. It has released three albums – 'Młodzi', 'Pogo' and 'Zmartwychwstaniemy'.

Krzysztof Zalewski is an artist performing for the first time in Cieszanów. He's a musician, composer, multi-instrumentalist and author of lyrics. Having released his debut album 'Pistolet', he disappeared from the music stage for 9 years. During this period, he was working on his technique and gaining experience. He made a comeback with an album 'Złoto'. At present, songs from this album, such as 'Miłość Miłość' and 'Polsko' are doing very well on the charts.

One of the highlights of this year's festival is a British legend of street punk, Booze&Glory. This young band, set up in 2009, has already achieved huge success. One of its members, Marek, a singer and drummer, is Polish. What's more, its song 'Leave The Kids Alone' has also been performed by Kult.

The CRF 2018 line-up also includes the performance of street punk veterans, The Analogs. In January 2018, they released an album entitled 'Wilk'. The band was set up in Szczecin in 1995 and is now one of the most active Polish punk rock bands.

The new edition also brings good news for the fans of heavy metal and positive attitude – Nocny Kochanek is coming back on stage. The musicians say that they feel at home at Cieszanów Rock Festival. Krzysztof Sokołowski, a singer and band leader said, 'I must admit that when we found out we could perform at CRF again, we got really excited. In 2016, we received a warm welcome there, as if we performed there every year and knew most of the festival participants.'

Another concert worth attending is Łąki Łan. The band is famous for its incredibly energetic concerts and charismatic leader – Paprodziad. Costumes and scene performance create a memorable show, which you'll remember for a long time. Another interesting proposal is Skampararas. The group made its debut in 2000, with a successful album 'Jedność i zwycięstwo', which is still popular with ska fans.

The CRF 2018 line-up also includes Romantycy Lekkich Obyczajów, an alternative duo set up by Damian Lange and Adam Miller in Olsztyn. They have released two albums, and another album is coming out this spring under the title 'Neoromantyzm'.

This year's edition includes concerts of the legends of Polish rock, such as Proletaryat, who celebrated its 30th anniversary last year, and The Toasters, a legendary ska band from the US, the oldest ska band in the United States. For 35 years, The Toasters have played thousands of concerts, released several albums, including 9 studio albums in the following record labels: Moon Ska Records, Megalith Records, Celluloid, Stomp Records, Caroline Distribution and Skaloid.

A jubilee is a must at CRF. This year, exclusively during CRF 2018, Cała Góra Barwinków is celebrating its 20th anniversary with a special concert. The band performs a blend of ska, reggae and rocksteady music. Also, it has invited special guests – Dubska and Zabili mi Żółwia.

Łydka Grubasa and Patyczak, this time as Brudne Dzieci Sida, who will also run workshops in the festival City Ngo zone, are coming back on stage at CRF 2018. Concerts of the winners of CRF 2017 band contests, including Radioslam, P.A.G.E and Marry B., will be held on the main stage.

In the venue, there are two stages, a swim spot, a food zone, and a non-governmental organizations' zone – CITY NGO. **II**

CIESZANÓW ROCK FESTIWAL 2018

DECAPITATED • THE RUMJACKS
SHANTEL & BUCOVINA CLUB ORKESTAR

THE TOASTERS • FRONTSIDE • KRZYSZTOF ZALEWSKI • ŁĄKI ŁAN • DR MISIO
BOOZE & GLORY • THE ANALOGS • HUNTER • DŻEM • ANIA RUSOWICZ
NOCNY KOCHANEK • SKAMPARARAS • MATERIA • PROLETARYAT
ROMANTYCY LEKKICH OBYCZAJÓW • CAŁA GÓRA BARWINKÓW

I WIELU INNYCH

#CIESZANUJE 16-19.08.2018

ORGANIZATORZY

Gmina Cieszanów

Centrum Kultury i Sportu w Cieszanowie

ARTO muzikmedia

PATRONAT HONOROWY

Marszałek Województwa Podkarpackiego

PARTNER

PODKARPACKIE przestrzeń otwarta

PARTNERZY

CARTON MERCHANDISING

SPONSOR STREFY PIWNEJ

TYSKIE

PATRONI MEDIALNI

Gazeta Wyborcza

cojestgrane24

onet

ams

ANTYRADIO

anywhere

ŻYCIE

LUBACZOW.COM

Going.

IMPREZA TOWARZYSZĄCA - FUNDUSZE RO(C)KUJĄCE W CIESZANOWIE

Fundusze Europejskie Program Regionalny

PODKARPACKIE

Unia Europejska Europejskie Fundusze Strukturalne i Inwestycyjne

BILETY I SZCZEGÓŁY NA
WWW.CIESZANOWROCKFESTIWAL.PL

eventim.pl MAMY TWÓJ BILET

SMACZNE – – I LEKKIE DODATKI – NA GRILLA

DZIŚ BĘDZIE TROCHĘ O POCIĄGACH I O GRILLU. W KTÓRYM PODOBNO JAKO POLACY JESTEŚMY MISTRZAMI. A PRZEDE WSZYSTKIM O DODATKACH, O KTÓRYCH CHYBA ZBYT CZĘSTO ZAPOMINAMY PRZYRZĄDZAJĄC SOCZYSTY KAWAŁEK MIĘSA Z RUSZTU.

TEKST I ZDJĘCIA Aleksander Domański

ALEKSANDER DOMAŃSKI

Połowę czasu spędza przed komputerem w redakcji Anywhere, a drugą gotując w swojej kuchni i pakując do słoików wszystko, co nadaje się do jedzenia. Znajomi mówią, że jego dewiza życiowa mogłaby brzmieć: „Aby dobrze żyć, trzeba dobrze zjeść i wypić". Żyje, aby jeść. Nie na odwrót.

Wsiadam więc do pociągu relacji Kraków-Sopot. Czuję, że moje życie jest podróżą, właściwie to życie z PKP to jedna wielka wyprawa - nigdy nie wiadomo, jak i gdzie się trafi. Naprzeciwko mnie siedzi młode małżeństwo, upał niemiłosierny. Na kolejnej stacji dosiada się do mojego przedziału facet z gitarą, śpiewa jedną piosenkę, jego głos jest całkiem przyjemny, ale... nie ma nic za darmo. Wyciąga rękę, wspomóżcie artystę. Atmosfera w wagonie robi się jeszcze ciekawsza, gdy na korytarzu rozlega się dźwięk otwieranego piwa. Ktoś w tle zaczyna rozmawiać o grillu. Podobno ponad 75 proc. Polaków grilluje i lubi tę formę spotkania ze znajomymi. Wciąż siedząc w pociągu, myślami przenoszę się do ogródka i stwierdzam, że w tym roku nie zacząłem jeszcze sezonu. Panowie na korytarzu dalej opowiadają o kaszance, karkówce i kiełbasie. Moje kubki smakowe zaczęły mocno pracować, chodź skwar w wagonie niemiłosierny, to kawałek mięsa po prostu bym zjadł. Zmieniłem trochę swój sposób odżywiania od momentu, gdy urodziła mi się córka, wiem, że zawsze trzeba przygotować też coś odpowiedniego dla niej... Wiadomo, że dania lekkie to dla grillowanych specjałów swoisty kontrast, ale dziś chciałbym Wam przedstawić kilka pomysłów na warzywne dodatki do mięsa.

PODOBNO PONAD 75 PROC. POLAKÓW GRILLUJE I LUBI TĘ FORMĘ SPOTKANIA ZE ZNAJOMYMI.

Pierwszym z listy, ale chyba moim ulubionym, jest kukurydza. Obieramy ją z liści pozostawiając te, które bezpośrednio stykają się z ziarnami kukurydzy. Pozbywamy się wszystkich włókien. Liście odchylamy, wsypujemy pod nie sól i pieprz, po czym grillujemy około 20 minut, w połowie odsłaniając liście. Całość po upieczeniu smarujemy masłem, posypujemy startym grubo parmezanem oraz kolendrą.

Drugi w kolejności jest kalafior. Całość zaczniemy od przygotowania w domu sosu teriyaki. Do jego przygotowania potrzebujemy sosu sojowego, octu ryżowego, miodu, czosnku, imbiru i sezamu. Łączymy wszystkie składniki. Kalafiora kroimy w grube plastry, pędzlem nakładamy sos i grillujemy po około 10 minut z każdej strony, aż się zarumieni. Całość przed podaniem posypujemy solidną garścią zielonej pietruszki.

Do tego chciałbym wam zaproponować owoce. Jako że uwielbiam wszystko, co jest podawane na słodko, połączenie brzoskwini z octem balsamicznym, boczkiem oraz bazylią uważam za połączenie wręcz idealne. Brzoskwinie kroimy na ćwiartki pozbywając się pestki. Owijamy ćwiartkę plastrem boczku, a w środek wkładamy jeden liść bazylii. Całość grillujemy aż boczek dobrze się zarumieni.

I tak oto powstał zestaw nieoczywistych, a pysznych dodatków do grilla. Skusicie się w sezonie na jeden z nich? II

ENGLISH

LIGHT AND DELICIOUS BBQ SIDE DISHES

This text will be about trains and BBQ, at which Poles excel or so I've heard. But primarily, it will be about side dishes, which we often omit when preparing a juicy piece of grilled meat.

I get on a train from Cracow to Sopot. I feel my life is a journey – well, life with the Polish Railways PKP is a long journey and you never know where you will end up. Opposite, there is a young married couple; it's awfully hot in here. At the next stop, a guy with a guitar enters our compartment, sings a song, his voice is quite pleasant, but... nothing comes for free. Please support the artist, he says. The atmosphere on the train gets even more interesting when I hear the sound of opening a beer in the corridor. Someone starts talking about BBQ. Supposedly, 75 percent of Poles have barbecues and like this form of entertainment. Sitting on the train, I think about my garden and I realise that I haven't started the BBQ season yet. The guys in the corridor carry on about blood sausages, beef clod and sausages. My taste buds start to work, and even though the heat is unbearable, I'd like to have a piece of meat. When my daughter was born, I changed my diet a bit; now I remember that I must always rustle something up for her... I know that light dishes are the opposite of BBQ specialities, but today, I'd like to share with you a few ideas for grilled vegetables and fruit.

The first one, and my favourite, is corn. Remove the leaves except for those which directly touch the corn seeds. Get rid of the silk. Pull the leaves to put salt and pepper under them. Next, grill the corn for about 20 minutes, with the leaves half pulled. When done, cover the corn with butter, sprinkle it with grated Parmesan cheese and coriander.

The next vegetable is cauliflower. Begin with teriyaki sauce, for which you need soy sauce, rice vinegar, honey, garlic, ginger and sesame. Mix all the ingredients. Cut the cauliflower into slices, cover it with the sauce and grill for about 10 minutes on each side until brown. Before serving, sprinkle it with green parsley.

And what about some fruit? Since I love sweet dishes, the combination of peach and balm vinegar, bacon and basil is a perfect choice for me. Cut peaches into quarters, remove the pit. Wrap the peach quarters with bacon and put one basil leaf inside. Grill until the bacon is brown.

And here you are, a set of original and delicious BBQ side dishes. Would you like to taste any of these this season? II

REKLAMA

> WIĘCEJ FELIETONÓW
znajdziesz na www.anywhere.pl

CZYTANIE WEDŁUG
SARAMONOWICZA

NIOSĄC GARB PRZODKÓW

ANDRZEJ SARAMONOWICZ

Reżyser, scenarzysta, pisarz, dramaturg i dziennikarz. Autor największych polskich hitów komediowych w XXI w. (m.in. "Ciało", "Testosteron" i "Lejdis"). "Testosteron" - stale obecny w teatrach w kilkunastu krajach - jest również jedną z najpopularniejszych dziś polskich sztuk na świecie. W 2015 roku Saramonowicz wydał bestsellerową powieść „Chłopcy".

ZYTA RUDZKA, „KRÓTKA WYMIANA OGNIA", WYD. WAB, WARSZAWA 2018.

Jestem wielkim entuzjastą pierwszego zdania w powieści. Jeśli mnie zachwyci, czuję się właściwie zaproszony do przygody, jaką jest wniknięcie w świat wyobraźni autora. A pierwsze zdanie „Krótkiej wymiany ognia" jest prawdziwie mistrzowskie: „Tymczasem zrobiłam się stara i stoję na przystanku".

To zdanie lapidarne, ale i wszechobejmujące główną bohaterkę Romę Dąbrowską, 69-letnią poetkę, która poznajemy, gdy przycupnęła na przystanku między istnieniem a nieistnieniem, i próbuje dokonać życiowego bilansu. A ów – jak niemal zawsze! - nie tylko nie wykazuje zysków, ale nijak nie chce wyjść bodaj na zero.

Powiem od razu, że powieść Rudzkiej jest świetnie napisana. Co chwilę skrzy się od błyskotliwych zdań, łączących inteligentny sarkazm z poetycką tkliwością. Jest też mądra, bo pokazuje życie ludzkie w jego wielowymiarze. Jest nietuzinkowa, bo idzie w poprzek łatwych rozwiązań dramaturgicznych. Jest wreszcie - niosąc prawdę, której wolelibyśmy nie poznawać - bolesna.

A prawda ta brzmi następująco: nie dość, iż musimy targać na plecach syzyfowy kamień własnej egzystencji, to jeszcze przygniatają nas do ziemi uwikłani w ból i cierpienie nasi antenaci. I właśnie ów zwrot w stronę myśli wybitnego niemieckiego psychoterapeuty Berta Hellingera (która mówi, że losy każdego człowieka są determinowane przez traumatyczne doświadczenia jego przodków, także tych niepoznanych osobiście), wydaje mi się w powieści Rudzkiej najciekawszy.

I tak - stojąc na przystanku „starość" - poetka Roma Dąbrowska zadaje własnemu życiu szereg dotkliwych pytań, na które nigdy nie dostanie odpowiedzi. Znamy je za to my, czytelnicy, bo pisarka Zyta Rudzka, mocą swojej twórczej omnipotencji, pozwoliła nam je poznać. Wszelako wiedząc o poetce Dąbrowskiej więcej niż ona sama wie o sobie, doświadczamy jednocześnie nieprzyjemnej konstatacji, że we własnym życiu pozostajemy równie ślepi, co bohaterka „Krótkiej wymiany ognia". Bo - tak jak i ona - możemy się czytać wyłącznie od środka, a stamtąd widać mniej ❚❚

ENGLISH

CARRY THE BURDEN OF YOUR ANCESTORS

I am fascinated with the first sentence in novels. If it delights me, I feel properly invited to an adventure of immersing myself into the author's world. The first sentence of 'Krótka wymiana ognia' is a masterpiece, 'I have grown old and I'm standing at the crossroad.'

This concise sentence perfectly describes the heroine, Roma Dąbrowska, a 69-year-old poet, whom we meet standing at the crossroad between existence and non-existence, trying to do the accounts of her life. But the accounts – as usually! – don't show any profits; they don't even want to get even.

I can tell you right away that Rudzka's novel is very well-written, full of brilliant sentences combining intelligent sarcasm with poetic sentimentality. It's also wise because it shows the multidimensionality of human life. It's unique because it doesn't follow easy dramaturgic solutions. And finally, it's painful as it carries truths we would rather forget.

And the truth is that not only do we have to roll Sisyphean stones of our own existence; we are also burdened with the pain and sufferance of our ancestors. This reference to the thought of a prominent German psychotherapist, Bert Hellinger (according to whom our life is determined by traumatic experiences of our ancestors, also those we didn't meet in person), seems to be the most important aspect of Rudzka's novel.

At that 'old age' crossroad, the poet, Roma Dąbrowska, asks herself a series of difficult questions to which she won't get an answer. But we, readers, do know these answers as the author, Zyta Rudzka, allowed us to learn them by means of her omnipotence. We know more about Dąbrowska than she knows about herself. At the same time, we establish an unpleasant truth – that in our own life, we're as blind as the heroine of 'Krótka wymiana ognia'. Just like her, we can read only from the inside, and there's very little that could be seen from there. ❚❚

ZDJĘCIA: MAT. PRASOWE (1), DOROTA CZOCH (2).

CIESZANÓW ROCK FESTIWAL 2018

DECAPITATED • THE RUMJACKS
SHANTEL & BUCOVINA CLUB ORKESTAR

THE TOASTERS • FRONTSIDE • KRZYSZTOF ZALEWSKI • ŁĄKI ŁAN • DR MISIO
BOOZE & GLORY • THE ANALOGS • HUNTER • DŻEM • ANIA RUSOWICZ
NOCNY KOCHANEK • SKAMPARARAS • MATERIA • PROLETARYAT
ROMANTYCY LEKKICH OBYCZAJÓW • CAŁA GÓRA BARWINKÓW

I WIELU INNYCH

#CIESZANUJE 16-19.08.2018

ORGANIZATORZY

Gmina Cieszanów

Centrum Kultury i Sportu w Cieszanowie

ARTO muzikmedia

PATRONAT HONOROWY

Marszałek Województwa Podkarpackiego

PARTNER

PODKARPACKIE przestrzeń otwarta

PARTNERZY

CARTON MERCHANDISING

SPONSOR STREFY PIWNEJ

TYSKIE

PATRONI MEDIALNI

Gazeta Wyborcza

cojestgrane24

onet

ams

ANTYRADIO

anywhere

ŻYCIE

LUBACZOW.COM

Going.

IMPREZA TOWARZYSZĄCA - FUNDUSZE RO(C)KUJĄCE W CIESZANOWIE

Fundusze Europejskie Program Regionalny

PODKARPACKIE

Unia Europejska Europejskie Fundusze Strukturalne i Inwestycyjne

BILETY I SZCZEGÓŁY NA
WWW.CIESZANOWROCKFESTIWAL.PL

eventim.pl MAMY TWÓJ BILET

„MUZYKA MUSI BYĆ — JAK WODA Z KRANU”.

STANISŁAWA CELIŃSKA KIEDYŚ ATRAMENTOWA, TERAZ MALINOWA

INSPIROWANA SPOTKANIAMI Z FANAMI I IM DEDYKOWANA. TAKA JEST NOWA, STUDYJNA PŁYTA STANISŁAWY CELIŃSKIEJ. PO SPEKTAKULARNYM SUKCESIE „ATRAMENTOWEJ”, TA WYBITNA AKTORKA POWRACA NA MUZYCZNĄ SCENĘ Z KOLEJNYM MATERIAŁEM. „WYDAJE MI SIĘ, ŻE POWINNA SIĘ PODOBAĆ, BO JEST PŁYTĄ DZIENNĄ. TAMTA BYŁA NOCNĄ”, MÓWI NAM ARTYSTKA. NA „MALINOWEJ” TOWARZYSZĄ JEJ AKTOR PIOTR FRONCZEWSKI I AKORDEONISTA MARCIN WYROSTEK.

TEKST Adam Cissowski
ZDJĘCIA Mat. Prasowe

„Malinowa"– jaka to płyta?
Myślę, że jest po prostu radosna, optymistyczna, czasami nawet trochę taneczna, pełna dobrych rad i ciepła oraz miłości do ludzi. Jest w niej coś takiego, taka chęć pomocy, służenia radą w różnych, trudnych chwilach życia.

Dawanie ludziom recept to dość odważne.
Po „Atramentowej" okazało się, że ludziom jest to bardzo potrzebne. Ktoś przychodził i mówił, że miał operację w szpitalu, a ta płyta pomogła mu wyzdrowieć. To były niesamowite chwile, obok których nie mogłam przejść obojętnie. Pomyślałam więc, że pójdę tym samym tropem, żeby w krótkich słowach przekazać to, czego nauczyło mnie życie. Do tego jeszcze ta piękna muzyka. Czasami piosenka może przecież zmienić życie człowieka, wiem coś o tym.

Na drugiej płycie pani w pewnym sensie debiutuje.
Można tak powiedzieć, bo już wcześniej były pojedyncze teksty na „Suplemencie" (do płyty „Atramentowa" – przyp. red.), ale ta jest rzeczywiście w dużej mierze złożona z moich tekstów, czyli taki duży debiut. Do pisania namówił mnie Maciej Muraszko. Powstawały one powoli, on je jeszcze trochę zmieniał, ponieważ pisał do nich muzykę. Byłam przeważnie zachwycona tym, co stworzył. Ma rzeczywiście świetne wyczucie. Nie wiem, jak to się dzieje, ale mówię tylko: „Boże, jakie to piękne" i płaczę. Taka jest ta nasza współpraca.

Zdarza się, że w czasie koncertu, śpiewając piosenkę, zaczyna pani płakać?
Czasami się wzruszę, ale uważam, że to nie ja powinnam płakać, tylko ludzie. Na którymś koncercie parę lat temu, gdy na świecie było jakieś straszne zagrożenie wojenne, śpiewałam „Trzy miłości" Okudżawy. Nie mogłam się opanować i strasznie się rozpłakałam. Niekiedy łzy przychodzą same, ale staram się nad nimi panować, bo w końcu jestem na służbie.

Czy pani zakochuje się w swoich piosenkach, do którejś jest pani bliżej?
Każda ma inne przesłanie, ale bardzo lubię dwie, które napisała Dorota Czubkiewicz. Jedna, którą śpiewam w duecie z Piotrem Fronczewskim, jest taka emigracyjna. On jest tym, który wyjechał, ja zostałam i tęsknimy za sobą, i oczekujemy momentu, kiedy się będzie można spotkać. To się teraz bardzo często zdarza, ponieważ niestety jest to temat dość popularny w naszym kraju.

Druga z kolei jest bardziej frywolna i mówi o prawdziwej miłości, która jak jest, to jest, a jak nie ma, to jej nie ma. Osobiście lubię też piosenkę „Słowa", która jest o tym, że słowa to taka bolączka każdego z nas.

Duet z Piotrem Fronczewskim to rzeczywiście niezwykłe spotkanie dwójki wielkich artystów.
Namówiliśmy go, żeby wystąpił na naszej płycie i ucieszyłam się bardzo, gdy się zgodził. To jest naprawdę niezwykły utwór.

Czym się pani inspirowała, bo przy „Atramentowej" były to przede wszystkim pani doświadczenia, przeżycia, a jak jest tym razem?

SPOTYKAŁAM LUDZI, KTÓRZY OPOWIADALI MI O SWOIM ŻYCIU. PEWNE TEMATY SIĘ POWTARZAŁY, W ZWIĄZKU Z CZYM CHCIAŁAM JE PORUSZYĆ WŁAŚNIE NA TEJ PŁYCIE.

Teraz jest podobnie, a nawet jeszcze bardziej, ponieważ są to teksty, które wychodzą ze mnie, ale nie tylko. Jeżdżąc z koncertami z „Atramentową", spotykałam ludzi, którzy opowiadali mi o swoim życiu. Pewne tematy się powtarzały, w związku z czym chciałam je poruszyć właśnie na tej płycie.

Czy i tym razem okładkę do płyty zaprojektowała pani córka?
Tak, ja rzuciłam tylko pomysł, żeby było drzewo i „Malinowa". Na początku miała być zresztą zatytułowana „Drzewo", ale potem pomyślałam, że drzewo na okładce i drzewo w środku to trochę za dużo. Jak powstał utwór „Malinowa herbatka", to zdecydowałam, że jednak ma być „Malinowa".

Tytułowa „Malinowa herbatka" przywodzi na myśl Kabaret Starszych Panów. Takie utwory już chyba nie powstają.
Kiedy jeździliśmy po Polsce z koncertami, to okazywało się, że jest wiele szczęśliwych par, w różnym wieku, które obchodzą swoje rocznice. Pomyślałam, że właśnie dla nich napiszę tę piosenkę. Można sobie przy niej usiąść wieczorem, napić się herbatki i powspominać młodość i dalej być młodym, bo zakochanym.

„Atramentowa" odniosła gigantyczny sukces. Czy odczuwa pani presję ze strony fanów, jak poradzi sobie „Malinowa"?
Nie, dlatego że nie chcę bić jakichś rekordów. Myślę, że ta płyta jest po prostu skierowana do ludzi, którym w jakiś sposób pomogłam. Chcę kontynuować to, co zaczęłam „Atramentową". Wydaje mi się, że powinna się podobać tym bardziej, że jest trochę podobna, a jednocześnie inna. Jest na pewno pogodna, bo jest płytą dzienną, a tamta była płytą nocną. Zobaczymy co będzie, w każdym razie mam nadzieję, że będzie dobrze. Cieszę się bardzo, bo mam już bardzo dużo dobrych głosów, więc myślę, że będzie ich więcej.

Odczuwa pani tremę, choćby przed występami na żywo?
Pewnie, że tak, szczególnie czy się będzie podobało. Wiem też, że nie mam ambicji, żeby być jakąś wielką poetką. Te teksty są dosyć służebne, czasami zdarzają się jakieś porównania, ale w gruncie rzeczy są proste. Takie się właśnie zapamiętuje. Maciej mówi o swojej muzyce, że musi być jak woda z kranu, która leci. Staramy się więc, żeby te piosenki pływały w duszach i uspokajały,

TE UTWORY TO W KOŃCU TAKIE MOJE DZIECI, KTÓRE WYPUSZCZAM W ŚWIAT. CHCĘ PRZEDE WSZYSTKIM, ŻEBY INNYM POMOGŁY.

działały kojąco, kładły rękę na ramieniu i mówiły: „słuchaj, będzie dobrze, nie martw się, dasz radę, już jutro będzie lepiej".

A pani też pomagają?
Oj, bardzo. Któregoś dnia, gdy byłam smutna pomyślałam, że przecież napisałam te teksty, więc sobie też muszę pomóc. Te utwory to w końcu takie moje dzieci, które wypuszczam w świat. Chcę przede wszystkim, żeby innym pomogły. II

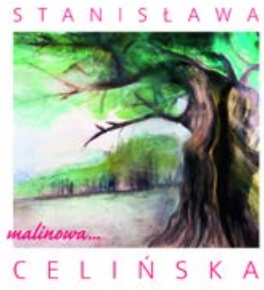

> NAJNOWSZY ALBUM
Stanisławy Celińskiej, „Malinowa"
Wydawca: MUSICOM

ENGLISH

'MUSIC MUST BE LIKE TAP WATER.' STANISŁAWA CELIŃSKA AND HER ALBUMS – 'ATRAMENTOWA' AND 'MALINOWA'

Inspired by meetings with fans and dedicated to them – that is what a new studio album by Stanisława Celińska is like. After a spectacular success of 'Atramentowa', the brilliant actress comes back on stage with a new material. 'I think that it is likeable, because it's a day album: the previous album was a night one,' the artist says. On 'Malinowa', she is accompanied by Piotr Fronczewski, an actor, and Marcin Wyrostek, an accordion player.

'Malinowa' – what is it like?
I think it's simply cheerful, optimistic, and sometimes even fit for dancing, full of good advice, warmth and love for people. There is something in it, a willingness to help; it offers advice in various difficult moments of life.

Providing people with recipes is quite bold.
After 'Atramentowa', it turned out that people need it very much. For example, someone approached me and said that they had a surgery and the album helped them recover. Those moments were amazing; I couldn't feel indifferent to them. I thought then that I should follow that path and try to convey in short, with beautiful music, what life has taught me. A song sometimes can change someone's life, I know it very well.

Your second album is your debut to some extent.
One might say so because 'Suplement' (to the 'Atramentowa' album – Editor's note) already contained some lyrics written by me; still, on this album, most of the songs have my lyrics, so it's a big debut. Maciej Muraszko encouraged me to write. The process of writing was slow, he also changed some lyrics a bit while writing music. But in the end, in most cases, I was amazed with what he had done. He has a wonderful feeling for it. I don't know how he does it, but I can only say, 'Oh God, it's so beautiful,' and cry. That's what our cooperation is like.

Does it happen that while singing a song at a concert you start to cry?
I'm sometimes moved; yet, I believe that I'm not the one to cry but my audience. Once,

at a concert a few years ago, when there was a threat of war in the world, I was singing Okudżawa's 'Trzy miłości'. I couldn't stop myself from crying. Tears sometimes spring into my eyes, but I try to control them because I'm on duty after all.

Do you fall in love with your songs? Is any of them closer to you?
Each of them has a different meaning, but I particularly like two songs written by Dorota Czubkiewicz. I sing one of them with Piotr Fronczewski, it's about emigration. He is the one who left, I stayed, and we are missing each other, waiting for the time when we can meet again. It's a common situation now and, unfortunately, a popular subject in our country.

The other one is more frivolous and is about true love, which is or isn't around. Also, I personally like the song 'Słowa', which says that words are our predicament.

A duo with Piotr Fronczewski is indeed an amazing meeting of two brilliant artists.
We persuaded him to perform on our album, and I was very glad when he agreed. It's truly an amazing song.

What did you draw inspiration from? In the case of 'Atramentowa', it was primarily your personal experience. What about 'Malinowa'?
It was the same now. Or, it's even more personal as I wrote the lyrics myself. But that's not my only inspiration. During concerts where I performed 'Atramentowa', I met people who told me about their life. Some topics recurred, therefore, I wanted to touch upon them on this album.

Did your daughter design this album cover, too?
Yes, I only suggested a tree and 'Malinowa'. At the beginning, the album was going to be entitled 'Drzewo' [A Tree], but I decided that a tree on the cover and a tree inside is a bit too much. After the song 'Malinowa herbatka' was written, I decided on the title 'Malinowa'.

The title song 'Malinowa herbatka' reminds me of Kabaret Starszych Panów. No more such songs are recorded nowadays.
On our concert tour around Poland, we learned that there are many happy couples at a different age, who celebrate their anniversaries. I thought that I'd write that song for them. They can play it in the evening, drink a cup of tea, recall the days of their youth, and still feel young and in love.

'Atramentowa' achieved a huge success. Do you feel any pressure on the part of your fans as regards 'Malinowa'?
No, because I don't want to break any records. I think that this album is dedicated to people whom I've somehow helped. I intend to continue what I've started with 'Atramentowa'. I suppose that 'Malinowa' is likeable, the more so that it's a bit similar and – at the same time – different. It's optimistic, for sure, because it's a day album; the previous album was a night one. We'll see how it goes; anyway, I hope that it will be fine. I'm really glad because I have received a lot of positive opinions so far and I think that there will be some more.

Do you experience stage fright, for example, before live performances?
Of course I do. I especially think whether people will like it. I also know that I have no ambition to become a great poet. Despite some poetic comparisons, my lyrics are generally simple. People tend to remember simple words better. Maciej says that his music must be like running tap water. We try to make light and soothing songs that will comfort people with words, 'it's going to be fine, don't worry, you can do it, it'll get better tomorrow.'

Do they help you, too?
Very much. One day, when I was sad, I thought that I'd written those lyrics, so I must help myself, too. These songs are my children that I release into the world. I primarily want them to help other people. **II**

> WIĘCEJ FELIETONÓW
znajdziesz na www.anywhere.pl

A REBOURS

NAWET NIE MACIE POJĘCIA, ILU POZNAŁEM W ŻYCIU IDIOTÓW. PRZEZ WIELE LAT BYŁEM NAWET JEDNYM Z NICH. CZULIŚMY SIĘ WSZYSCY RAZEM WSPANIALE, POPIERAJĄC SIĘ WZAJEMNIE, MYŚLĄC W PODOBNY SPOSÓB.

WOJTEK KALARUS

Aktor teatralny, filmowy i telewizyjny.
Reżyser, felietonista. Związany z Nowym Teatrem Krzysztofa Warlikowskiego.

Zachwycaliśmy siebie, przytakując sobie w wielu różnych kwestiach. Ustaliliśmy, nie zapisując tego w żadnym naszym programie czy kodeksie, że nie będziemy od siebie inni, groziło to ostracyzmem. Byliśmy jedną wspólnotą kulturową. Wspólnotą Świata. Wyobraźcie sobie, że nikt z nas nie chciał uznać teorii, że Ziemia jest płaska. Byliśmy zacietrzewieni w przekonaniu, że żyjemy na ziemskiej kuli, która krąży wokół Słońca, niczym osioł w kieracie. Nie pamiętam dokładnie kiedy, ale jeden z nas zaczął nagle wątpić w sens takiego postrzegania świata, w sens naszej wspólnoty. I stworzył wokół siebie odłam. Pierwszy Pan naszego świata chciał go zgładzić, chciał uciąć głowę odmieńcowi i zatknąć ją na palu w stolicy świata. Ale nie walczyliśmy, nie lała się krew od wieków, od miliona lat, był uświęcony pokój. Nie było mężczyzn i kobiet, i nie było kobiet i mężczyzn, żadnego podziału, istniał człowiek obok człowieka. Nie doszło do zbrodni, bo nie było Bogów. Pierwszy Pan ustąpił, a ten, który był Inny, wszedł z dwojgiem swoich do czarnej wody tuż za horyzontem i zniknął. Nie umieraliśmy młodo, ale stara cywilizacja nie miała już wody zdatnej do picia. Jedynie tego nie mieliśmy. Trzeba było nam zdobyć nowe terytoria. Wyekspediować w kosmos Kobietę i Mężczyznę. Ale nie wiedzieliśmy kogo... II

ENGLISH

A REBOURS

You can't imagine how many idiots I've met in my life – I was even one of them for many years. We felt great together, supported each other and saw eye to eye.

We impressed each other, nodding and supporting each other's ideas. We agreed, without specifying the rules in any agenda or code, that we won't differ from each other as this would mean ostracism. We were one cultural community. The Community of the World. Imagine that nobody didn't want to support the theory that the Earth is flat. We were self-opinionated and believed that we lived on a sphere which was going around the Sun like a donkey in a carriage. I don't remember the exact date, but one day, one of us suddenly began to doubt this perception of the world and the sense of our community. And he created a faction. The First Man of our world wanted to annihilate him, cut off his head and put it on a stake in the capital of the world. But we hadn't fought for ages; there had been peace on Earth for a million years. There were no men and women, no women and men, no divisions; there was a human being beside a human being. The execution didn't happen because there were no gods. The First Man gave in, and the Outcast took two of his supporters, went into black water over the horizon and disappeared. We didn't die young, but the old civilisation had no more potable water. That was the only thing we lacked. We had to conquer new territories. Send Woman and Man into space. But we didn't know whom... II

ZDJĘCIE: MONIKA SZAŁEK

IMPLANTY

KOMFORT ŻYCIA

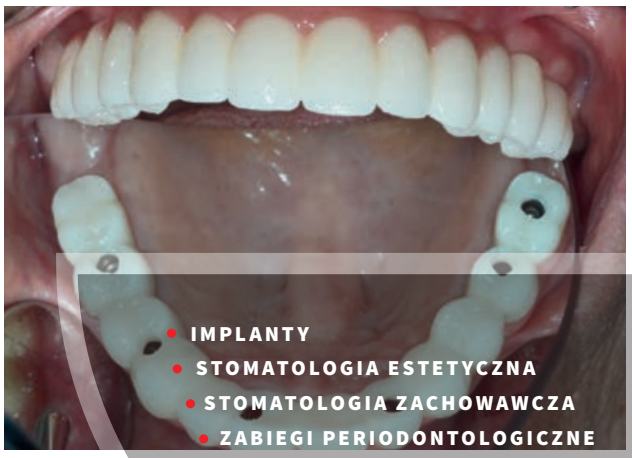

PIĘKNY UŚMIECH TO COŚ WIĘCEJ NIŻ ŁADNY DODATEK. TO NASZA WIZYTÓWKA. NIE KAŻDY JEDNAK MOŻE POCHWALIĆ SIĘ PIĘKNYM UZĘBIENIEM. NA SZCZĘŚCIE NOWOCZESNA STOMATOLOGIA POZWALA ODMIENIĆ NIE TYLKO WYGLĄD, ALE JAKOŚĆ ŻYCIA. PROBLEMY Z JEDZENIEM, DYSKOMFORT ŻYCIA I PRZEDE WSZYSTKIM ESTETYKA PROWADZĄ DO ZAINTERESOWANIA IMPLANTACJĄ PRZEZ PACJENTÓW. ROZWIĄZANIE ZNAJDUJE LEKARZ STOMATOLOG DARIUSZ SROKOWSKI.

- IMPLANTY
- STOMATOLOGIA ESTETYCZNA
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- ZABIEGI PERIODONTOLOGICZNE
- CHIRURGIA STOMATOLOGICZNA
- PROTETYKA
- PROFILAKTYKA
- WYBIELANIE ZĘBÓW

Jakie można zaproponować leczenie dla pacjentów pojedynczymi brakami lub całkowitym bezzębiem?
W przypadku braku jednego lub kilku zębów, do zakwalifikowania pacjenta do implantacji potrzebne jest prześwietlenie (najczęściej wystarcza punktowe). Wówczas ocenia się poziom kości i nierzadko następuje bezproblemowe wprowadzenie implantu. Nieco dłuższa procedura występuje w momencie gdy pacjent zgłasza się z całkowitym bezzębiem. Decyzja o podjęciu leczenia zapada dopiero po analizie danych uzyskanych w badaniu pantomograficznym, czyli dzięki prześwietleniu panoramicznym. Nierzadko potrzeba zobrazowania trójwymiarowego, czyli wykonania tomografu. Propozycji leczenia może być kilka, w zależności od warunków w jamie ustnej pacjenta. Pełna rekonstrukcja jest możliwa na minimum 5 implantach, a maksymalnie na 8. Wówczas można umocować na stałe 12 zębów. O liczbie implantów decyduje jakość i ilość kości. Często po wszczepieniu następuje etap uzupełnień tymczasowych, aby pacjent mógł ocenić estetykę i wygodę przyszłych uzupełnień stałych.

Innym rozwiązaniem jest wykonanie na 2, 3 lub 4 implantach protez akrylowych mocowanych na zaczepach.

Koszty, trwałość i przeciwskazania. Pytania najczęściej zadawane przez pacjentów. Jaką odpowiedź mogą uzyskać?
Pojęcie kosztów jest odczuciem bardzo indywidualnym, choć zapewne cena jest dość duża. Warto jednak spojrzeć na to długofalowo. Efekt, długotrwałość uzębienia, wysoka jakość materiału, a także nienaruszenie sąsiednich zębów może okazać się bardzo przekonująca i wygrać z kosztami ponoszonymi jednorazowo na wiele lat.

Utrudnieniem przed omawianym zabiegiem bywa mała ilość masy kostnej. Obecne metody pozwalają jednak na zwiększenie jej objętości, a tym samym umożliwienia implantacji. Implanty przyjmują się raczej bezproblemowo. Wieloletnia praktyka wskazuje na minimalny procent powikłań lub odrzutu ciała obcego. W początkowym okresie gojenia objawy te łatwo skorygować.

Podsumowując, odbudowy protetyczne poprawiają warunki zgryzowe, co jest związane z lepszym trawieniem i unikaniem problemów układu pokarmowego, a zadowalający uśmiech podnosi pewność siebie.

DENTAL IMPLANT ACADEMY
DOKTOR DARIUSZ SROKOWSKI
UL. KSIĘDZA JAŁOWEGO 8/1
35-010 RZESZÓW
TEL/FAX 17 85 333 85
KOM. 602 34 20 46

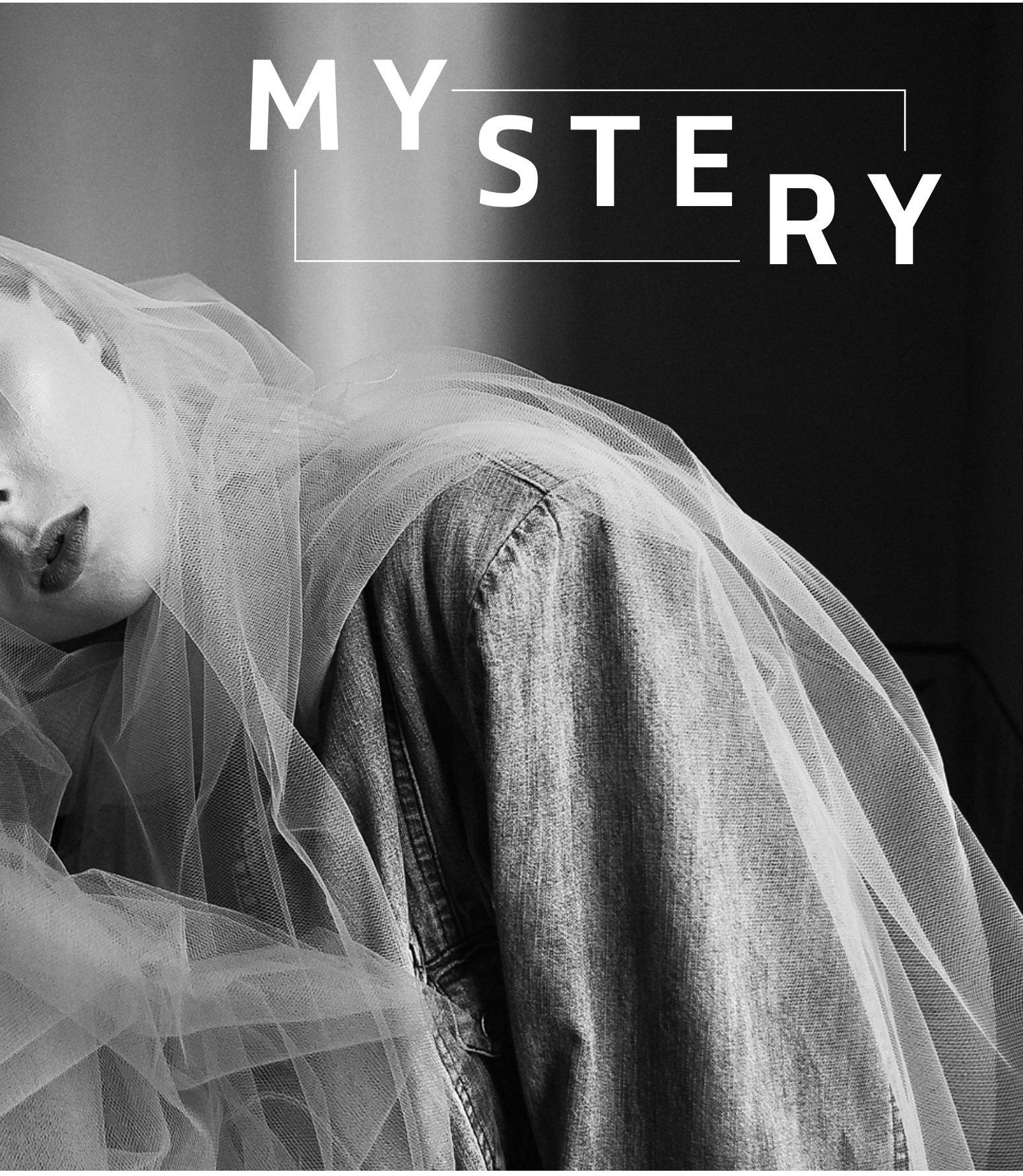
MYSTERY

ZDJĘCIA / PHOTOS:
Dorota Czoch

MAKIJAŻ / MAKE UP:
Joanna Ogórek

STYLIZACJA / STYLIZATION:
Dorota Czoch / Joanna Ogórek

MODELKI / MODEL:
Anna Pastuszak (AS Management Cracow)
Weronika Cebula (AS Management Cracow)

Holistic Care

MEDICAL CLINIC

By Karolina Sozańska

Postanowiłam stworzyć markę i miejsce oparte na ponadczasowych wartościach. Markę: Holistic Care Medical Clinic, którą firmuję swoim nazwiskiem gwarantując tym samym najwyższą jakość w zakresie medycznej obsługi pacjenta. To moja osobista pieczęć na tym co tworzę z... pasją. Miejsce, w którym troska o zdrowie i piękno pacjenta jest autentyczną wartością, a atmosfera poszanowania drugiego człowieka to ważny element naszej codzienności.

Holistic Care Medical Clinic to interdyscyplinarna klinika medycyny estetycznej i nowoczesnej. W swojej działalności opiera się na fundamentach holistycznego podejścia do pacjenta, koncepcji szeroko pojętej opieki medycznej, w której zarówno aspekty fizyczne, psychologiczne i emocjonalne są istotne dla osiągnięcia równowagi w życiu człowieka.

- **medycyna estetyczna i przeciwstarzeniowa**
- **dermatologia**
- **chirurgia plastyczna**
- **ginekologia i urologia estetyczna**
- **trychologia (przeszczep włosów)**
- **ortopedia**
- **leczenie otyłości**
- **kosmetologia**
- **fizjoterapia**
- **rehabilitacja pooparzeniowa**
- **seksuologia**
- **psychologia**
- **terapie holistyczne**
- **mentoring**
- **coaching**

KOMPLEKSOWE DOPASOWANIE USŁUG, PRODUKTÓW I ROZWIĄZAŃ TERAPEUTYCZNYCH DO INDYWIDUALNYCH POTRZEB PACJENTÓW.

HOLISTIC CARE MEDICAL CLINIC by Karolina Sozańska

Al. Zwycięstwa 241/6 81-526 Gdynia Tritum Business Park, Nowe Orłowo tel.: +48.796.771.170 recepcja@holistic-care.pl www.holistic-care.pl

LOVE

PINI
GRILL&DELIKATESY

PINI
BEEF

TO MEAT YOU.

PINI GRILL & DELIKATESY:

ŁÓDŹ
MANUFAKTURA
Drewnowska 58
manufaktura@pini-beef.pl
+48 **733 999 929**

WARSZAWA
GALERIA MOKOTÓW
Wołoska 12
galeriamokotow@pini-beef.pl
+48 **733 999 921**

RZESZÓW
INTERNATIONAL AIRPORT

Stały dodatek
Portu Lotniczego Rzeszów-Jasionka

Permanent section of Rzeszow-Jasionka Airport

www.rzeszowairport.pl
www.facebook.com/PLRZE

KADRA NAWAŁKI
ZACHWYCONA PODKARPACIEM

28 MAJA REPREZENTACJA POLSKI W PIŁCE NOŻNEJ ROZPOCZĘŁA 10-DNIOWE ZGRUPOWANIE NA PODKARPACIU. BAZĄ ZOSTAŁ POŁOŻONY W BIESZCZADACH HOTEL ARŁAMÓW. TO JUŻ KOLEJNA WIZYTA KADRY NARODOWEJ W TYM MIEJSCU. KADRA SZKOLENIOWA WIELOKROTNEI CHWALIŁA PRZYGOTOWANIE OBIEKTU ORAZ DOSKONAŁE WARUNKI DLA PIŁKARZY. W ZGRUPOWANIU WZIĘŁO UDZIAŁ 32 PIŁKARZY, SPOŚRÓD KTÓRYCH TRENER NAWAŁKA WYBRAŁ 23, KTÓRZY POLECIELI DO ROSJI.

tekst ● **PORT LOTNICZY RZESZÓW-JASIONKA**
zdjęcia ● **PORT LOTNICZY RZESZÓW-JASIONKA**

Piłkarze przybywali do Arłamowa śmigłowcami i małymi samolotami, dla których blisko obiektu przygotowane było trawiaste lądowisko.

Podczas zgrupowania odbyły się dwa otwarte treningi, które oglądał komplet widzów. Trybuny hotelowego stadionu mogły pomieścić zaledwie 800 kibiców, a chętnych było kilkakrotnie więcej. Na trybunach zasiadł także premier Mateusz Morawiecki oraz minister sportu Witold Bańka. Wszystko odbywało się pod czujnym okiem ponad 130 dziennikarzy, którzy zostali akredytowani na to wydarzenie, oraz kilku tysięcy kibiców, którzy godzinami wyczekiwali, aby zdobyć upragniony autograf.

Po zakończeniu zgrupowania w Arłamowie piłkarze udali się na lotnisko w Jasionce, gdzie również czekała na nich spora grupa kibiców. Niestety, ze względu na opóźnienie w trasie, piłkarze nie mogli poświęcić zbyt dużo czasu kibicom. Tylko nielicznym udało się zdobyć autograf i zdjęcie. Piłkarze z autokaru przeszli do saloniku, przed którym czekał na nich marszałek województwa podkarpackiego Władysław Ortyl oraz prezes zarządu rzeszowskiego lotniska Michał Tabisz. W trakcie krót-

kiego spotkania piłkarze podpisali kilka piłek, a gospodarze pożegnali ich, życząc sukcesów na mundialu w Rosji. •

• IN ENGLISH

NAWAŁKA'S TEAM HAD A GREAT TIME IN SUBCARPATHIA

ON 28 MAY, THE POLAND NATIONAL FOOTBALL TEAM BEGAN A 10-DAY TRAINING CAMP IN SUBCARPATHIA. THEY STAYED IN ARŁAMÓW HOTEL IN BIESZCZADY. IT WASN'T THE FIRST TIME THE NATIONAL TEAM VISITED THAT PLACE. MANY TIMES, THEY HAVE PRAISED HOTEL CONVENIENCES AND GREAT CONDITIONS FOR FOOTBALLERS. OUT OF 32 FOOTBALLERS WHO PARTICIPATED IN THE CAMP, COACH NAWAŁKA SELECTED 23, WHO WENT TO RUSSIA.

The footballers came to Arłamów by helicopters and small planes, for which a grass landing strip was prepared near the hotel.

During the camp, two training sessions were held, which were open to the public. The hotel stadium can hold only around 800 spectators, while there were several times more football fans willing to watch the sessions. Prime Minister Mateusz Morawiecki and the Minister of Sport and Tourism, Witold Bańka, were present in the stands, too. The sessions were also watched by over 130 journalists accredited to the event and a few thousand football fans, who waited for hours to get an autograph.

After the training camp in Arłamów, the footballers went to Jasionka Airport, where they were also awaited by a large group of supporters. Unfortunately, owing to delays, the footballers didn't have much time for them. Few supporters managed to get a photo with an autograph. From the bus, the footballers went to a lounge, where they were awaited by the Marshal of the Subcarpathia Province, Władysław Ortyl, and the President of the Management Board of Rzeszów Airport, Michał Tabisz. During the short meeting, the footballers signed a few balls, and the hosts said goodbye to them and wished them success at the World Cup in Russia.•

PAKOWANIE – CO WOLNO, A CZEGO NIE?

ZBLIŻAJĄ SIĘ WAKACJE, CORAZ CZĘŚCIEJ MYŚLIMY O PAKOWANIU – DLATEGO TEŻ PRZYCHODZIMY Z POMOCĄ...

tekst ● **PORT LOTNICZY RZESZÓW-JASIONKA**
zdjęcia ● **PIXABAY.COM, FREEPIK.COM**

Jedną z najważniejszych i najtrudniejszych do spełnienia rzeczy, o której trzeba pamiętać, są wprowadzone przez linie lotnicze limity. Niestety, każdy dodatkowy centymetr lub kilogram może oznaczać dodatkowe wydatki.

Wszelkie informacje o limitach związanych z dopuszczalną wagą, wymiarami i liczbą sztuk bagażu podręcznego i rejestrowanego przedstawione są na stronie internetowej linii lotniczej, którą będziemy podróżować.

Jeśli macie wątpliwości czy Wasz bagaż nie jest zbyt ciężki, warto pakować się tak, by w razie problemów przy odprawie szybko przepakować cięższe rzeczy i przełożyć je do bagażu podręcznego (kurtka, książki). Dodatkowo, zanim odprawimy bagaż główny, zastanówmy się, czy w podręcznym nie mamy czegoś, co może zostać zakwestionowane przy jego kontroli, tj. płyny i kosmetyki (kremy, pasty, perfumy) powyżej 100 ml, jak również ostro zakończone przedmioty (nie tylko scyzoryk, ale również np. cążki do paznokci). Jeśli nie chcemy ich stracić, muszą zostać przepakowane do bagażu głównego. Pamiętajcie, żeby koniecznie zapoznać się z listą produktów zabronionych, udostępnioną na stronach lotnisk oraz linii lotniczych.

Należy pamiętać również o odpowiednim zewnętrznym przygotowaniu bagażu – zdjąć należy wszelkie mogące spowodować pomyłkę naklejki z poprzednich lotów (jedyne, co powinno wisieć, to przewieszka z kontaktem do właściciela), a także schować lub spiąć paski i sznurki, gdyż mogą one spowodować utrudnienia w transporcie na taśmach oraz dodatkowe uszkodzenia samego bagażu

W bagażu oddawanym do luków nie powinniśmy umieszczać nic wartościowego np. dokumentów, pieniędzy, biżuterii, elektroniki itp. Dodatkowym zabezpieczeniem może być kłódeczka bądź oferowane na lotniskach foliowanie bagażu, będące dość skutecznym sposobem zabezpieczenia.

Warto również odpowiednio oznaczyć swój bagaż tak, aby inny pasażer nieświadomie nie zabrał nam naszej walizki, ponieważ wygląda identycznie jak jego. Na wszelki wypadek dobrze jest kupić walizkę czy torbę o nietypowym wzorze czy kolorze, a w ostateczności, zawiązać na niej w widocznym miejscu jaskrawą wstążeczkę.

Życzymy więc wspaniałych podróży i bezproblemowego pakowania! :)•

• IN ENGLISH

PACKING YOUR AIRLINE BAGGAGE – DOS AND DON'TS

HOLIDAYS ARE JUST AROUND THE CORNER, AND IT'S HIGH TIME TO THINK ABOUT PACKING UP. HAVE A LOOK AT OUR TOP TIPS!

One of the most important and difficult things to adhere to are limitations introduced by airlines. Unfortunately, every extra centimetre or kilogram may mean additional expenses.

All information on the limits of weight, size and number of carry-on or checked baggage are available on the website of a given airline.

If you aren't sure whether your baggage isn't too heavy, pack up in a way which will allow you to get out heavy things and put them into your carry-on baggage (a jacket, books) at the check-in. What's more, before you check in your checked baggage, make sure that your carry-on baggage doesn't contain anything that may be questioned during the security check, e.g. liquids and cosmetics (cream, paste, perfume) in the amount over 100 ml, as well as sharp objects (not only a penknife, but also, for example, nail clippers). If you don't want to lose them, put them in your checked luggage. Before your flight, read a list of banned objects available on the airport or airline website.

Also, remember to prepare your baggage – take off all misleading stickers from previous flights (the only thing visible on the baggage should be a tag with your contact number) and hide or fasten all stripes and strings because they may cause problems with transportation of the baggage on conveyor belts as well as cause damage to the baggage.

Your checked baggage shouldn't contain valuable objects, e.g. documents, money, jewellery, electronic devices, etc. An additional protection may be a lock or foil offered at airports, which is quite an effective protection method.

It's a good idea to mark your baggage, so that other passengers don't take it by accident because it looks the same as theirs. Just in case, buy a suitcase or a bag in an unusual colour or pattern or tie a glaring ribbon to it.

We wish you a wonderful journey and trouble-free packing. :) •

DODATKOWE KURSY AUTOBUSÓW NA LOTNISKO W JASIONCE!

tekst ● **PORT LOTNICZY RZESZÓW-JASIONKA**
zdjęcia ● **PORT LOTNICZY RZESZÓW-JASIONKA**

W odpowiedzi na liczne sygnały ze strony pasażerów dojeżdżających komunikacją miejską do Portu Lotniczego "Rzeszów-Jasionka", od 1 lipca zmieni się rozkład jazdy autobusów ZTM. Linię specjalną "L" zastąpią regularne linie 51 i 53. Będą kursować na trasie pomiędzy lotniskiem a centrum Rzeszowa średnio co godzinę.

W dni powszednie pierwszy kurs w kierunku portu lotniczego odjedzie z Rzeszowa po godzinie 4 rano, zaś ostatni autobus do centrum miasta wyruszy z lotniska po północy. To zapewni pasażerom możliwość dojazdu komunikacją miejską m.in. na poranne i późnowieczorne połączenia z Jasionki do Warszawy i Tel-Awiwu.

Łącznie linie 51 i 53 będą kursować na podrzeszowskie lotnisko ponad 20 razy dziennie. Nowa organizacja rozkładu zapewni większą regularność połączeń i skróci czas oczekiwania pasażerów na autobus. Nie zmienią się ceny biletów - przejazd w jedną stronę kosztuje 3 złote, obowiązują też wszystkie ustawowe ulgi. •

• **IN ENGLISH**

MORE BUSES TO JASIONKA AIRPORT!

In response to numerous requests from passengers travelling to and from Rzeszów Airport by bus, ZTM bus timetable will be amended as of 1 July. The special line 'L' will be replaced with regular lines 51 and 53. Buses will run between the airport and Rzeszów city centre every hour on average.

On weekdays, the first bus to the airport will leave from Rzeszów after 4 am., whereas the last bus to the city centre will leave from the airport after midnight. Thus, passengers of morning and late evening flights from Jasionka to Warsaw and Tel Aviv will be able to use public transport to get to the airport.

In total, the lines 51 and 53 will go to Rzeszów Airport over 20 times a day. The new timetable will improve the regularity of rides and reduce the waiting time for the bus. Ticket prices will not change – a single ticket is still PLN 3, and all statutory discounts apply. •

Coraltravel WEZYR Holidays

Turcja ▪ Bułgaria ▪ Grecja

Latamy z Rzeszowa

25 YEARS

ROZKŁAD LOTÓW

PRZYLOTY

ATENY | RYANAIR

DNI TYGODNIA / *WEEK DAYS*	ODLOT / *DEPARTURE*	PRZYLOT / *ARRIVAL*	NR REJSU / *FLIGHT NUMBER*	TYP SAMOLOTU / *AIRCRAFT TYPE*
--3----	10:30	12:00	FR4899	738

BRISTOL | RYANAIR

DNI TYGODNIA / *WEEK DAYS*	ODLOT / *DEPARTURE*	PRZYLOT / *ARRIVAL*	NR REJSU / *FLIGHT NUMBER*	TYP SAMOLOTU / *AIRCRAFT TYPE*
1------	6:30	10:15	FR8224	738
----5--	17:25	21:10	FR8224	738

BURGAS | RYANAIR

DNI TYGODNIA / *WEEK DAYS*	ODLOT / *DEPARTURE*	PRZYLOT / *ARRIVAL*	NR REJSU / *FLIGHT NUMBER*	TYP SAMOLOTU / *AIRCRAFT TYPE*
--3----	7:25	8:15	FR3723	738

DUBLIN | RYANAIR

DNI TYGODNIA / *WEEK DAYS*	ODLOT / *DEPARTURE*	PRZYLOT / *ARRIVAL*	NR REJSU / *FLIGHT NUMBER*	TYP SAMOLOTU / *AIRCRAFT TYPE*
-2-4-6-	17:20	21:20	FR862	738

EAST MIDLANDS | RYANAIR

DNI TYGODNIA / *WEEK DAYS*	ODLOT / *DEPARTURE*	PRZYLOT / *ARRIVAL*	NR REJSU / *FLIGHT NUMBER*	TYP SAMOLOTU / *AIRCRAFT TYPE*
-2---6-	6:10	9:50	FR7622	738
---4---	17:00	20:40	FR7622	738

GLASGOW PRESTWICK| RYANAIR

DNI TYGODNIA / *WEEK DAYS*	ODLOT / *DEPARTURE*	PRZYLOT / *ARRIVAL*	NR REJSU / *FLIGHT NUMBER*	TYP SAMOLOTU / *AIRCRAFT TYPE*
-----6-	6:50	10:45	FR2660	738
-2-----	17:25	21:20	FR2660	738

KORFU | RYANAIR

DNI TYGODNIA / *WEEK DAYS*	ODLOT / *DEPARTURE*	PRZYLOT / *ARRIVAL*	NR REJSU / *FLIGHT NUMBER*	TYP SAMOLOTU / *AIRCRAFT TYPE*
------7	8:15	9:15	FR8063	738

LONDYN LUTON | RYANAIR

DNI TYGODNIA / *WEEK DAYS*	ODLOT / *DEPARTURE*	PRZYLOT / *ARRIVAL*	NR REJSU / *FLIGHT NUMBER*	TYP SAMOLOTU / *AIRCRAFT TYPE*
-----6-	17:40	21:15	FR3472	738
-2-4---	17:45	21:10	FR3472	738

LONDYN STANSTED | RYANAIR

DNI TYGODNIA / *WEEK DAYS*	ODLOT / *DEPARTURE*	PRZYLOT / *ARRIVAL*	NR REJSU / *FLIGHT NUMBER*	TYP SAMOLOTU / *AIRCRAFT TYPE*
------7	6:55	10:20	FR2134	738
--3----	7:05	10:30	FR2134	738
-2-4-6-	11:45	15:10	FR2136	738
1-3-5-7	18:00	21:25	FR2136	738

MANCHESTER | RYANAIR

DNI TYGODNIA / *WEEK DAYS*	ODLOT / *DEPARTURE*	PRZYLOT / *ARRIVAL*	NR REJSU / *FLIGHT NUMBER*	TYP SAMOLOTU / *AIRCRAFT TYPE*
------7	6:25	10:10	FR3202	738
--3----	8:30	12:15	FR3202	738

MONACHIUM | LUFTHANSA

DNI TYGODNIA / *WEEK DAYS*	ODLOT / *DEPARTURE*	PRZYLOT / *ARRIVAL*	NR REJSU / *FLIGHT NUMBER*	TYP SAMOLOTU / *AIRCRAFT TYPE*
1234567	11:10	12:35	LH1618	CRJ9
---4-6-	17:30	18:55	LH1606	CRJ9
1------	17:55	19:20	LH1606	CRJ9
------7	18:00	19:25	LH1606	CRJ9

NEWARK | PLL LOT

DNI TYGODNIA / *WEEK DAYS*	ODLOT / *DEPARTURE*	PRZYLOT / *ARRIVAL*	NR REJSU / *FLIGHT NUMBER*	TYP SAMOLOTU / *AIRCRAFT TYPE*
------7	19:25	10:10	LO018	B787-8

TEL AWIW | PLL LOT

DNI TYGODNIA / *WEEK DAYS*	ODLOT / *DEPARTURE*	PRZYLOT / *ARRIVAL*	NR REJSU / *FLIGHT NUMBER*	TYP SAMOLOTU / *AIRCRAFT TYPE*
------7	21:15	0:05	LO170	B737-800

WARSZAWA / WARSAW | PLL LOT

DNI TYGODNIA / *WEEK DAYS*	ODLOT / *DEPARTURE*	PRZYLOT / *ARRIVAL*	NR REJSU / *FLIGHT NUMBER*	TYP SAMOLOTU / *AIRCRAFT TYPE*
1234567	7:30	8:25	LO3805	DH4/E170/E175/E400
--3---- (OD 04.07.2018)	10:30	11:25	LO3809	DH4/E175/E195
1234567	10:35	11:30	LO3809	DH4/E170/E175/E400
1234567	13:30	14:25	LO3801	E170/E175/E195/E400/7M8
----5-7	16:15	17:10	LO3807	DH4/E170/E175
1234-6-	16:25	17:20	LO3807	DH4/E170/ E175
12345-7	22:40	23:35	LO3803	E170/E175/E195/E400

ODLOTY

ATENY | RYANAIR

DNI TYGODNIA / *WEEK DAYS*	ODLOT / *DEPARTURE*	PRZYLOT / *ARRIVAL*	NR REJSU / *FLIGHT NUMBER*	TYP SAMOLOTU / *AIRCRAFT TYPE*
--3----	12:25	15:55	FR4900	738

BRISTOL | RYANAIR

DNI TYGODNIA / *WEEK DAYS*	ODLOT / *DEPARTURE*	PRZYLOT / *ARRIVAL*	NR REJSU / *FLIGHT NUMBER*	TYP SAMOLOTU / *AIRCRAFT TYPE*
1------	10:40	12:30	FR8225	738
----5--	21:35	23:25	FR8225	738

BURGAS | RYANAIR

DNI TYGODNIA / *WEEK DAYS*	ODLOT / *DEPARTURE*	PRZYLOT / *ARRIVAL*	NR REJSU / *FLIGHT NUMBER*	TYP SAMOLOTU / *AIRCRAFT TYPE*
--3----	8:40	11:30	FR3724	738

DUBLIN | RYANAIR

DNI TYGODNIA / *WEEK DAYS*	ODLOT / *DEPARTURE*	PRZYLOT / *ARRIVAL*	NR REJSU / *FLIGHT NUMBER*	TYP SAMOLOTU / *AIRCRAFT TYPE*
-2-4-6-	22:00	0:05	FR863	738

EAST MIDLANDS | RYANAIR

DNI TYGODNIA / *WEEK DAYS*	ODLOT / *DEPARTURE*	PRZYLOT / *ARRIVAL*	NR REJSU / *FLIGHT NUMBER*	TYP SAMOLOTU / *AIRCRAFT TYPE*
-2---6-	10:15	12:00	FR7623	738
---4---	21:45	22:50	FR7623	738

GLASGOW PRESTWICK| RYANAIR

DNI TYGODNIA / *WEEK DAYS*	ODLOT / *DEPARTURE*	PRZYLOT / *ARRIVAL*	NR REJSU / *FLIGHT NUMBER*	TYP SAMOLOTU / *AIRCRAFT TYPE*
-----6-	11:10	13:05	FR2661	738
-2-----	21:45	23:40	FR2661	738

KORFU | RYANAIR

DNI TYGODNIA / *WEEK DAYS*	ODLOT / *DEPARTURE*	PRZYLOT / *ARRIVAL*	NR REJSU / *FLIGHT NUMBER*	TYP SAMOLOTU / *AIRCRAFT TYPE*
------7	9:40	12:40	FR8064	738

LONDYN LUTON | RYANAIR

DNI TYGODNIA / *WEEK DAYS*	ODLOT / *DEPARTURE*	PRZYLOT / *ARRIVAL*	NR REJSU / *FLIGHT NUMBER*	TYP SAMOLOTU / *AIRCRAFT TYPE*
-2-4---	21:45	23:20	FR3473	738
-----6-	21:55	23:30	FR3473	738

LONDYN STANSTED | RYANAIR

DNI TYGODNIA / *WEEK DAYS*	ODLOT / *DEPARTURE*	PRZYLOT / *ARRIVAL*	NR REJSU / *FLIGHT NUMBER*	TYP SAMOLOTU / *AIRCRAFT TYPE*
------7	11:00	12:35	FR2135	738
--3----	11:05	12:40	FR2135	738
-2-4-6-	15:45	17:20	FR2137	738
1-3-5-7	22:00	23:35	FR2137	738

MANCHESTER | RYANAIR

DNI TYGODNIA / *WEEK DAYS*	ODLOT / *DEPARTURE*	PRZYLOT / *ARRIVAL*	NR REJSU / *FLIGHT NUMBER*	TYP SAMOLOTU / *AIRCRAFT TYPE*
------7	10:40	12:30	FR3203	738
--3----	12:40	14:30	FR3203	738

MONACHIUM | LUFTHANSA

DNI TYGODNIA / *WEEK DAYS*	ODLOT / *DEPARTURE*	PRZYLOT / *ARRIVAL*	NR REJSU / *FLIGHT NUMBER*	TYP SAMOLOTU / *AIRCRAFT TYPE*
1234567	13:10	14:35	LH1619	CRJ9
---4-6- (BRAK REJSU 05.07.2018)	19:30	20:55	LH1607	CRJ9
1------	19:55	21:20	LH1607	CRJ9
------7	20:00	21:25	LH1607	CRJ9

NEWARK | PLL LOT

DNI TYGODNIA / *WEEK DAYS*	ODLOT / *DEPARTURE*	PRZYLOT / *ARRIVAL*	NR REJSU / *FLIGHT NUMBER*	TYP SAMOLOTU / *AIRCRAFT TYPE*
1------	14:10	17:40	LO017	B787-8

TEL AWIW | PLL LOT

DNI TYGODNIA / *WEEK DAYS*	ODLOT / *DEPARTURE*	PRZYLOT / *ARRIVAL*	NR REJSU / *FLIGHT NUMBER*	TYP SAMOLOTU / *AIRCRAFT TYPE*
1------	5:50	10:25	LO169	B737-800

WARSZAWA / WARSAW | PLL LOT

DNI TYGODNIA / *WEEK DAYS*	ODLOT / *DEPARTURE*	PRZYLOT / *ARRIVAL*	NR REJSU / *FLIGHT NUMBER*	TYP SAMOLOTU / *AIRCRAFT TYPE*
123456-	5:50	6:45	LO3804	E170/E175/E400
1234567	8:55	9:50	LO3806	DH4/E175/E195
--3---- (OD 04.07.2018)	11:55	12:45	LO3810	DH4/E175/E195
12-4567	12:05	12:55	LO3810	DH4/E170/E175/E800
1234567	14:55	15:45	LO3802	E170/E175/E400/7M8
1234567	17:50	18:40	LO3808	DH4/E175/E195

INFORMACJE ZAWARTE W TYM ROZKŁADZIE PRZEDSTAWIAJĄ STAN NA 15.06.2018 R. GODZINY PRZYLOTÓW I ODLOTÓW MOGĄ ULEC ZMIANIE. PROSIMY O SPRAWDZENIE PRZED PLANOWANĄ PODRÓŻĄ AKTUALNYCH INFORMACJI U PRZEDSTAWICIELI LINII LOTNICZYCH W CELU POTWIERDZENIA AKTUALNOŚCI GODZIN LOTÓW.

Information included in the schedule presents data from 15.06.2018 Time of arrivals and departure may be changed. Before the flight, please contact a representative of the airlines to confirm current time of flights.

LATEM Z RZESZOWA / IN SUMMER FROM RZESZOW:

ALBANIA, BUŁGARIA - BURGAS,
GRECJA - KORFU, KRETA, RODOS, ZAKYNTHOS
TURCJA - ANTALYA

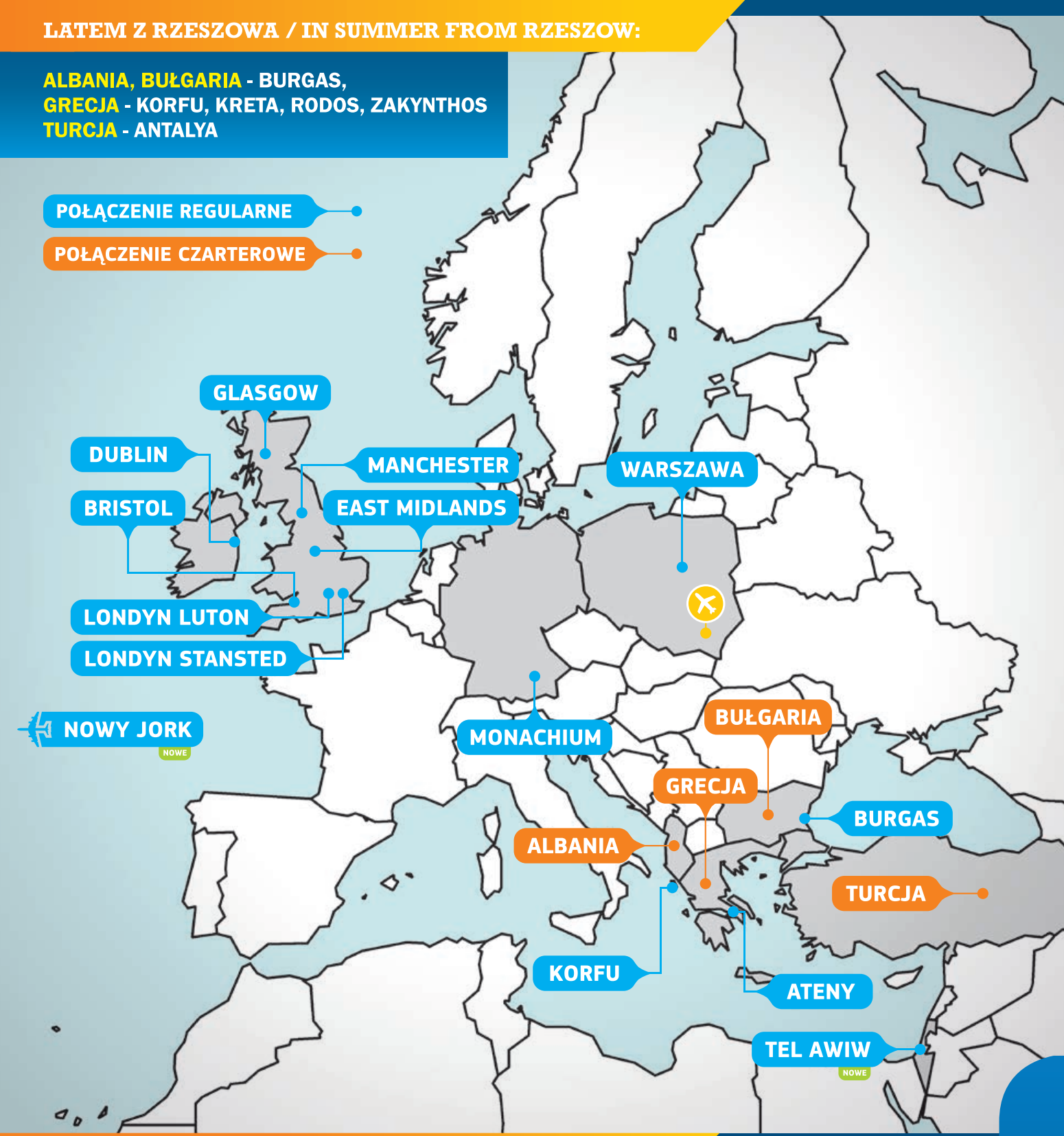

Regularne połączenia z Rzeszowa

- **Londyn Luton** | Ryanair
- **Londyn Stansted** | Ryanair
- **Warszawa** | PLL LOT
- **Monachium** | Lufthansa
- **Glasgow** | Ryanair
- **Dublin** | Ryanair
- **Manchester** | Ryanair
- **Bristol** | Ryanair
- **East Midlands** | Ryanair
- **Korfu** | Ryanair
- **Ateny** | Ryanair
- **Burgas** | Ryanair

NOWE POŁĄCZENIA

- **Nowy Jork** | PLL LOT
- **Tel Awiw** | PLL LOT

RZESZÓW INTERNATIONAL AIRPORT

RZESZÓW
INTERNATIONAL AIRPORT

PORT LOTNICZY „RZESZÓW - JASIONKA" Sp. z o.o.
RZESZOW-JASIONKA AIRPORT Ltd.
Jasionka 942
36-002 Jasionka
Tel. +48 17 852-00-81, +48 17 717-86-11
Fax. +48 17 852-07-09
e-mail: rzeszowairport@rzeszowairport.pl

www.rzeszowairport.pl
www.facebook.com/PLRZE

DANE TELEADRESOWE LOTNISKA / AIRPORT TELEADDRESS DATA

DOJAZD / ACCESS

SAMOCHODEM / BY CAR

Port Lotniczy Rzeszów – Jasionka położony jest 10 km na północ od centrum miasta Rzeszowa. Dobry dojazd z różnych części kraju możliwy jest dzięki usytuowaniu lotniska w pobliżu dwóch ważnych dróg krajowych: nr 9 Rzeszów – Warszawa oraz nr 19 Rzeszów – Lublin.

Rzeszow-Jasionka Airport is situated 10 km north from the city centre of Rzeszow. Good access to the airport is provided by two national roads no. 9 (Rzeszow – Warsaw) and no.19 (Rzeszow – Lublin).

BEZPŁATNY PARKING

FREE PARKING

PARKING

Parking dla samochodów osobowych oraz autobusów zlokalizowany jest od północnej strony Nowego Terminala Pasażerskiego.
Liczba dostępnych miejsc parkingowych: 650.

Na parkingu wydzielono:
- miejsca dla samochodów inwalidzkich
- miejsca dla samochodów rent a car
- zatoki postojowe dla autobusów, busów i taxi
- zatoki postojowe - postój do 1 minuty
- zatoki postojowe - awaryjne.

PARKING JEST BEZPŁATNY I MONITOROWANY!

A Car Park for cars and buses is located on the north side of the New Passenger Terminal.
The number of available parking spaces: 650.

In the parking lot there are:
- spaces for disabled drivers
- spaces for rented cars
- parking bays for buses, mini buses and taxis
- 1 minute parking bays
- emergency parking bays

PARKING IS FREE AND MONITORED!

AUTOBUSEM / BY BUS

MPK linia "51" - z ulicy Bardowskiego
MPK linia "L" - z Dworca Lokalnego
www.mpk.rzeszow.pl

MPK line "51" - from Bardowski street
MPK line "53" - from "Dworzec Lokalny" bus station
www.mpk.rzeszow.pl

ZG PKS Żółta Linia „224" i „225" – z centrum miasta /przystanek usytuowany na dworcu głównym PKS/
www.zgpks.rzeszow.pl

ZG PKS Yellow Line „224" and „225" – from the city centre /a stop situated at the PKS central station/
www.zgpks.rzeszow.pl

TAXI / BY TAXI

ZAMÓW TAXI: / CALL A TAXI:

SUPER TAXI
Tel.: 19622
Mobile: 17 19622

RADIO TAXI
Tel.: 19191
Mobile: 603 919 919

Całodobowy postój taksówek znajduje się przed terminalem odlotów i przylotów.
Możliwość płatności kartami kredytowymi.

The 24-hour taxi rank is situated in front of the terminal.
Major credit cards accepted.

Wykaz punktów handlowo-usługowych w terminalu:

A list of commercial and service points available at the terminal:

PARTER / HOL OGÓLNODOSTĘPNY:
GROUND FLOOR / TERMINAL HALL:
- Help Desk Ryanair / Help Desk Ryanair
- Kantor / Exchange office
- Wypożyczalnie Samochodów / Rent-a-Car
- Relay / Relay
- One minute / One minute
- Kasa PLL LOT / PLL LOT ticket office
- Sklep z pamiątkami / Suvenire shop
- Bike Cafe / Bike Cafe

I PIĘTRO / STREFA OGÓLNODOSTĘPNA:
I FLOOR / FREE ACCESS AREA:
- Flying Bistro / restauracja / Flying Bistro / restaurant
- Air Bar Café / kawiarnia / Air Bar Café / café

I PIĘTRO / STREFA ZASTRZEŻONA / SCHENGEN:
I FLOOR / SECURITY RESTRICTED AREA / SCHENGEN:
- Baltona – Duty Free / sklep / Baltona – Duty Free / shop
- Coffee Corner / bar / Coffee Corner / bar
- Executive Lounge – salonik biznesowy / Executive Lounge

I PIĘTRO / STREFA ZASTRZEŻONA / NO-SCHENGEN:
I FLOOR / SECURITY RESTRICTED AREA / NO-SCHENGEN:
- Baltona – Duty Free / sklep / Baltona – Duty Free / shop
- Coffee Express / bar / Coffee Express / bar
- Biżuteria / sklep / Biżuteria / shop

II PIĘTRO / STREFA OGÓLNODOSTĘPNA:
II FLOOR / FREE ACCESS AREA:
- Taras widokowy / Observation deck
- Kawiarnia Słone zne Tarasy / Coffe Słoneczne Tarasy
- Wypożyczalnie samochodów / Rent-a-car

sound garden
HOTEL AIRPORT

This is a woman's world

Visit the **Ladies Floor** in Sound Garden Hotel

- first **women's floor** in Poland | pierwsze **piętro dla kobiet** w Polsce
- massage chairs | fotele masujące
- mirrors and lighting for makeup | lusterko i oświetlenie do makijażu
- **Voda Collagen Beauty** for every lady | **Voda Collagen Beauty** dla każdej Pani
- slippers and extra cosmetics | kapcie i dodatkowe kosmetyki
- magazines for women | magazyny dla Pań

#soundgardenhotel

Sound Garden Hotel . ul. Żwirki i Wigury 18, 02-092 Warszawa . **www.soundgardenhotel.pl**

sounds good!

PARK LANE

NAJBARDZIEJ PRESTIŻOWA REZYDENCJA PRZY ŁAZIENKACH KRÓLEWSKICH NA MOKOTOWIE

THE MOST PRESTIGIOUS RESIDENCE AT THE ROYAL ŁAZIENKI PARK IN MOKOTÓW

Kameralna rezydencja położona w spokojnej okolicy, tuż przy najpiękniejszym parku Warszawy – Łazienkach Królewskich, a w niej apartamenty, z okien których rozpościera się widok na historyczne ogrody pałacowe. Stąd blisko jest do Traktu Królewskiego i najmodniejszych miejsc w stolicy. Okolica natomiast pełna jest harmonii i spokoju, a ciszę przerywają jedynie błogie odgłosy natury.

To właśnie tu mieści się Park Lane – rezydencja dwunastu apartamentów stworzonych z myślą o wyjątkowych mieszkańcach ceniących spokój, naturę i luksus. Miejsce idealne dla prawdziwych koneserów, dla których ważne jest piękno i najwyższa jakość.

A cosy residence situated in peaceful surroundings, just next to the prettiest park in Warsaw – the Royal Łazienki – with apartments with a great view of historic royal gardens. It's very close to the Royal Route and capital's trendiest cultural hotspots. The region itself is full of harmonious and peaceful places, where you can hear only sweet sound of nature.

This is here where Park Lane is located – a residence of twelve apartments designed with a view of residents who appreciate peace, nature and luxury. A place perfect for true connoisseurs who take joy in beauty and top quality.

THE ART of SLOW LIVING

ul. Podchorążych 83, Warszawa | T. +48 535 10 10 10 | sprzedaz@tacit.com.pl | www.apartamentyparklane.pl

TACIT
INVESTMENT